Nr 244. Kraków, Czwartek 25. Czerwca 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoprana i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicite A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Walka o prawa języka polskiego.

W zeszłym tygodniu sala obrad Dumy w pałacu Taurydzkim była dwa razy widownią „polskiej debaty“, raz z powodu bezprawnych ograniczeń praw języka polskiego w Chełmszczyźnie, a nazajutrz potem z powodu rozporządzeń gubernatora mińskiego, mających na celu szykanowanie języka polskiego w Mińsku.

Jeśli chodzi o Chełmszczyznę, to przewidywania, że ziemia ta stanie się terenem bezustannych eksperymentów rusyfikacyjnych, sprawdzają się na każdym kroku. W najbliższej przyszłości oczekują tam rozporządzeń, mających na celu zupełne zlanie Chełmszczyzny z cesarstwem. Po wyodrębnieniu zewnętrznem, formalnem, przychodzi kolej na wyodrębnienie istotne. Między innemi zamierzają tam wprowadzić w życie ustawę, mającą na celu utrudnianie włościanom, Polakom i Rusinom-katolikom, nabywania ziemi, z pozostawieniem tego prawa wyłącznie prawosławnym, a następnie uczynić kalendarz juliański obowiązującym. Projekty sypią się, jak z rękawa. Zanim jednak zostaną urzeczywistnione, tymczasem panuje tam samowola administracyjna, stwarzająca „via facti“ precedensy dla późniejszych rozporządzeń i ustaw. Do takich aktów samowoli należy przedewszystkiem aresztowanie i osadzenie w areszcie na 3 miesiące w drodze administracyjnej pana Kozerskiego za przemawianie w języku polskim na posiedzeniu Towarzystwa „Pomoc“ w Chełmie. Panu Kozerskiemu przerwał mowę w czasie posiedzenia komisarz, a gdy ten odmówił poddania się woli komisarza, jako nieopartej na istniejących ustawach, zostawiono go na razie w spokoju, spisując jedynie protokół, a dopiero później nałożono nań karę administracyjną.

Fakte ten wywołał silne wrzenie i stał się powodem interpelacyi. Interpelacya została wprawdzie przyjęta w Dumie, jednak pozostała bez żadnych następstw, czego dowodem, że już w kilka dni po jej przyjęciu poczęto znowu stosować w sprawie szyldów polskich w Chełmie kary administracyjne. Władze miejscowe, z gubernatorem Wołżynem na czele, zdając sobie doskonale sprawę ze słabości Dumy, robią w dalszym ciągu swoje, nie licząc wcale na poważniejszy opór.

Brak solidarności w stawianiu oporu bezprawnym i samowolnym rozporządzeniom rządu, obawa przed pierwszym lepszym urzędnikiem, są to kardynalne wady naszego społeczeństwa na zagrożonych kresach, ułatwiające zwycięski pochód przeciwnika. Można być zupełnie pewnym, że w razie, gdyby opór bierny stawiano zbiorowo, rząd rosyjski, który zawsze zdradzał neurasteniczną chwiejność i pomimo dążności do wzorowania się na rządzie pruskim, nigdy nie potrafił mu dorównać w wytrwałości w doprowadzeniu do końca raz powziętych zamierzeń, cofnąłby się z drogi, którą kroczy. Gdy zaś wszyscy prawie bez próby oporu poddają się biurokratycznym zachciankom, jednostki dzielniejsze padają ofiarą zemsty rządu.

Dziwnie zmieniła się psychika polskiego społeczeństwa. Niegdyś mieliśmy dyabłów-Stadnickich, gotowych świat cały wyzywać na rękę, i podszywających sobie delię wyrokami sądowymi, skazującymi ich na gardło; dziś, zamiast zuchwałych jednostek, drwiących sobie wogóle z prawa, spotykamy coraz częściej ludzi, gotowych uchylać czoła przed autorytetem bodaj strażnika ziemskiego.

Klasycznym przykładem naszej uległości było postępowanie kilkunastu właścicieli ziemskich w Chełmszczyźnie, którzy podczas ingresu prawosławnego biskupa przed rokiem dostarczyli podwód do Chełma, choć o żadnym przymusie mowy tu być nie mogło. Fakta, podobne do wyżej przytoczonych, dodają pewności siebie urzędnikom chełmskiej administracyi i wpajają w nich przekonanie, że niema takiego eksperymentu, na który nie mogliby sobie pozwolić.

Rozporządzenia gubernatora mińskiego dały powód do obszernej debaty, która nie ograniczyła się do skonstatowania faktów naruszenia prawa, lecz przeszła na sferę stosunków polsko-rosyjskich. Poruszono w dyskusyi proces lwowski, omawiano kwestyę wzajemnych uczuć słowiańskich, wreszcie uchwalono interpelacyę znaczną większością, lecz dopóki niema siły, któraby mogła sprawić, aby, jak się kiedyś wyraził kadet, poseł Nabokow, „władza wykonawcza ukorzyła się przed władzą prawodawczą“, interpelacye pozostaną jedynie stosem zapisanego papieru. Interpelacye dumskie są klapą bezpieczeństwa dla nagromadzonego niezadowolenia, lecz co do ich praktycznego znaczenia nie żywią złudzeń ci nawet, którzy je układają, podpisują, a następnie bronią ich w parlamencie.

Duma petersburska uchwali niezawodnie cały szereg interpelacyj polskich posłów, i to bynajmniej nie z powodu werbowania rzekomych uczuć słowiańskich, lecz z powodu fermentu w państwie, który pcha Dumę na drogę opozycyjną i skłania do demonstracyjnego stosowania taktyki interpelacyjnej wogóle. Byłoby jednak błędem w uchwalaniu polskich interpelacyj upatrywać coś więcej, niż zwycięstwo moralne.

J. Krz.

Polepszenie płac nauczycieli.

(Telefonem.)

Wiedeń, 25 czerwca.

Jak się dowiaduje wasz korespondent, **uchwalona przez Sejm galicyjski ustawa o polepszeniu płac nauczycieli otrzymała już sankcyę cesarską.**

Konferencye polskie w Wiedniu.

(Komunikat.)

Wiedeń, 25 czerwca.

Prezydyum Koła polskiego odbyło pod przewodnictwem prezesa dr. Lea posiedzenia: we wtorek po południu i w środę przed południem. Prezes dr. Leo przedłożył obszerne sprawozdanie z przebiegu delegacyj, omówił położenie polityczne i parlamentarne, oraz cały szereg spraw krajowych, gospodarczych i spraw natury politycznej.

Nad sprawozdaniem prezesa wywiązała się dyskusya, która wraz z wielu innemi sprawami, poruszonemi przez członków prezydyum, wypełniła dwa kilkugodzinne posiedzenia.

W dyskusyi nad ogólnem położeniem politycznem i parlamentarnem stwierdzono zgodnie, że należy dążyć do jaknajrychlejszego przywrócenia normalnych stosunków parlamentarnych i ograniczyć zakres stosowania § 14. Wniosek posła hr. Skarbka, aby zażądać w obecnej chwili powołania do gabinetu dwóch urzędników Polaków, nie uzyskał większości, ponieważ uznano skuteczną działalność obecnego kierownika ministerstwa dla Galicyi, a wysłanie w tej chwili do gabinetu dwóch urzędników Polaków mogłoby być tłómaczone jako chęć przedłużenia przez Koło polskie obecnego okresu rządów bezparlamentarnych.

Prezydyum Koła polskiego udało się następnie do ministra prezydenta, hr. Stuergkha, celem przedłożenia mu omówionych na dwudniowych posiedzeniach spraw.

Prezydent ministrów udzielił prezydyum Koła polskiego co do wszystkich spraw wyczerpujących wyjaśnień. Z przebiegu konferencyj przekonało się prezydyum Koła ponownie, że szef gabinetu poświęca sprawom polskim życzliwą i baczną uwagę.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 25 czerwca.

Prezydyum Koła polskiego zakończyło wczoraj obrady, o których wydano oficyalny komunikat. Po południu udało się prezydyum do hr. Stuergkha, z którym odbyło trzygodzinną konferencyę. Omawiano różne sprawy krajowe, gospodarcze i polityczne, a także sytuacyę polityczną i parlamentarną.

Co się tyczy różnych postulatów gospodarczych, prezydyum odniosło wrażenie, że hr. Stuergkh zajmuje wobec nich życzliwe stanowisko. Załatwienie różnych spraw, poruszonych przez prezydyum Koła, będzie przyspieszone.

Co się tyczy sytuacyi politycznej, nie można stwierdzić żadnej zmiany. Minister prezydent ma nadzieję, że rokowania czesko-niemieckie doprowadzą do pomyślnego wyniku, **parlament jednak zwołany będzie mimoto dopiero późną jesienią.** Minister prezydent podał też do wiadomości prezydyum Koła polskiego, jakie rozporządzenia wydane będą w najbliższym czasie **na podstawie paragrafu 14.** Pierwszem z tych rozporządzeń będzie półroczny budżet.

Uzupełnienie gabinetu ministrami polskimi nie nastąpi. W składzie gabinetu nie zajdzie obecnie żadna zmiana, mimo, że hr. Stuergkh wyraźnie zaznaczył, iż w sprawie tej zastosuje się w zupełności do życzeń Koła polskiego, ale właśnie Koło nie mogło się zgodzić na żaden konkretny postulat, mimo że wszyscy uznali niedostateczność obecnej reprezentacyi w parlamencie, i niebezpieczeństwo precedensu przez tak długie nieobsadzenie tek, tradycyjnie przynależnych Polakom.

Niektórzy członkowie prezydyum oświadczyli się wprost przeciw wysłaniu Polaków do gabinetu w obecnej chwili, aby nie wywoływać podejrzenia, jakoby Koło polskie wzmocnić chciało stanowisko obecnego gabinetu. Narodowi demokraci oświadczyli się za wysłaniem urzędników polskich do gabinetu jako ministrów definitywnych, inni jednak wskazywali na konieczność wysłania parlamentarzystów. Do zgody jednak nie przyszło, tak, że jak wspomniałem, do zmiany w składzie gabinetu obecnie nie przyjdzie. Jedna tylko zajdzie zmiana, a mianowicie, że kierownik ministerstwa dla Galicyi Morawski zostanie rzeczywistym szefem sekcyi.

Wniosek o zwołanie plenarnego Koła polskiego dla rozstrzygnięcia tej kwestyi nie zyskał większości prezydyum.

Zamęt albański.

(Telegr. „N. Ref.“)

Wiedeń, 25 czerwca.

Wczoraj skończyło się zawieszenie broni, walki rozpoczęły się na nowo. Ze wszystkich pól walki nadchodzą wprost hiobowe wieści dla księcia.

Nadzieje, jakie książę pokładał w Prenk Bib Dodzie, zupełnie zawiodły. — Wiadomość Agencyi Stefaniego o wzięciu Prenk Bib Dody nie została do tej pory ze strony austryackiej potwierdzona. Zdaje się, że Prenk Bib Doda zdradził księcia i ułożył się z powstańcami, aby rozgłosili wszędzie o jego klęsce. Dwuznaczna rola, którą dotąd Prenk Bib Doda odgrywał, znajduje we wczorajszych doniesieniach zupełne potwierdzenie.

Wedle doniesienia „Alban. Corresp.“, **także miasto Berat wpadło w ręce powstańców.** Przez zajęcie Elbasany powstańcy zyskali połączenie bezpośrednie z Serbią, skąd sprowadzają żywność i amunicyę. Sytuacya w Walonie jest dla księcia bardzo niebezpieczna.

Wobec tych zwycięstw powstańców widoki rokowań, prowadzonych przez różnych pośredników, są bardzo niekorzystne. Powszechnie sądzą, że cała akcya skończy się usunięciem się ks. Wieda z Albanii.

Rzym, 25 czerwca.

Agencya Stefaniego donosi pod datą onegdajszą: **Prenk Bib Doda został pobity i pojmany w niewolę,** jednakże pod słowem honoru wypuszczono go na wolność.

Rozbicie rokowań z powstańcami.

Rzym, 25 czerwca.

Dzienniki donoszą z Durazza: Rokowania **między rządem a powstańcami rozbiły się.** — Część powstańców chce wprawdzie uznać księcia Wieda i flagę albańską, ale pod żadnym warunkiem nie chce zgodzić się na wydanie broni i przywódców.

Przed nowym szturmem.

Durazzo, 25 czerwca.

Zgodnie z wydanym przez komendę placu rozkazem, wczoraj rano cała ludność zajętą była przy pracach fortyfikacyjnych. Kopano rowy, wznoszono płoty druciane, zaś gęste krzaki zasłaniające widok spalono, tak, że nieprzyjaciel nie będzie mógł się podkraść pod miasto. W krzakach znaleziono ścierwa poległych zwierząt, które zakopano, aby usunąć niebezpieczeństwo wybuchu epidemii. Nieprzyjaciel zachowuje się spokojnie, jednakże widać na wzgórzach ruch w jego obozie.

Po południu chciało dwóch parlamentarzystów przejść do miasta, nie przyjęto ich jednak, każąc im przyjść nazajutrz. Stało się to ze względu na to, aby nie mogli oglądać wznoszonych szańców.

Durazzo, 25 czerwca.

Wszystkie okoliczne lasy zostały spalone, aby uniemożliwić powstańcom zasadzkę.

Durazzo, 25 czerwca.

Powstańcy gromadzą pod Fieri główne swoje siły. Nie ulega wątpliwości, że przygotowują nowy szturm na Durazzo. Wszystkie fortyfikacye Durazza są pospiesznie wzmacniane.

Oficerowie holenderscy aresztowali wczoraj korespondenta Pet. Agencyi telegraficznej, Techowa i korespondenta „Matina“. Posłowie włoski, francuski i serbski ostro zaprotestowali z tego powodu u komisyi kontrolnej, poczem obu korespondentów wypuszczono na wolność.

Fałszywy alarm.

Durazzo, 25 czerwca.

Wczoraj powtórzył się tu znowu fałszywy alarm. Strzelanina w mieście trwała pół godziny. Władze zarządziły surowe śledztwo w tej sprawie.

Posiłki.

Durazzo, 25 czerwca.

Przybył tu major holenderski Sluys wraz kilkunastu oficerami holenderskimi, niemieckimi i austryackimi, którzy jako ochotnicy walczyć będą przeciw powstańcom.

Z walk pod Elbassan.

Durazzo, 25 czerwca.

Nowe wiadomości, które tu nadeszły, potwierdzają zajęcie Elbassanu przez powstańców, przyczem oprócz żołnierzy rządowych także oficerowie holendersey, major Moelsen i kapitan Reiners zostali pojmani w niewolę.

Maszerująca z południa kolumna rządowa Nuredina beja została przez powstańców pobita i wyparta ku Berut, przytem dwa działa, już poprzednio uszkodzone przez żołnierzy rządowych, wpadły w ręce powstańców.

Porażka pod Fieri.

Berlin, 25 czerwca.

Powstańcy zabrali pod Fieri wojskom rządowym jednę armatę i dwa karabiny maszynowe. Poległ tam także jeden oficer austryacki, który jako ochotnik walczył w szeregach wojsk rządowych.

Nacyonaliści uciekli do Durazza, gdzie wybuchła ogromna panika.

Zwrot Francyi ku lewicy.

Upadkiem gabinetu Ribota zajmuje się dotąd prasa francuska, roztrząsając wszechstronnie ten fakt równie doniosły, jak niezwykły w dziejach trzeciej republiki. Dla znalezienia analogii trzeba się cofnąć do czasów, gdy prezydentem republiki był monarchista, marszałek Mac Mahon. Dnia 16 maja 1877 roku ustąpił gabinet Juliusza Simona, a rządy objął monarchistyczny gabinet księcia Broglie. Izba deputowanych po przedstawieniu się tego gabinetu uchwaliła deklaracyę, że może popierać jedynie gabinet republikański.

Mac Mahon, mając oparcie w reakcyjnej większości Senatu, rozwiązał Izbę deputowanych. Wybory odbyły się w październiku 1877 r. i przyniosły klęskę Mac Mahonowi. Wszyscy deputowani w liczbie 363, którzy uchwalili wotum nieufności księciu Broglie, zostali ponownie wybrani. Mac Mahon nie mógł utrzymać gabinetu ks. Broglie, który ustąpił, ale z drugiej strony reakcyjny prezydent republiki nie chciał dać za wygraną wobec Izby deputowanych i utworzył pozaparlamentarny gabinet, którego prezydentem został generał Rochebouet. Izba deputowanych po przedstawieniu się tego gabinetu uchwaliła deklaracyę, że z gabinetem pozaparlamentarnym nie może mieć żadnych stosunków.

Mac Mahon, widząc, że Izba deputowanych

Stolica Jagiellonów.

(Dr Kazimierz Kaczmarczyk. „Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1392—1506“. Kraków, 1913. Wydawnictwo achiwum aktów dawnych miasta Krakowa.)

Zjawiła się wreszcie książka, której miłośnicy przeszłości Krakowa, historycy dziejów jego i kultury dawno oczekiwali. Ma to dzieło ogromną doniosłość. W Niemczech powstała przed pół wiekiem wiara, że średniowieczny Kraków był niemieckim, że Niemcami byli jego mieszkańcy, że niemiecką była jego kultura. Ta niemiecka suggestya powstała wtedy, kiedy u nas a nawet i w całej Europie, nauka niemiecka uchodziła za wzór sumienności i gruntowności, nic dziwnego zatem, że polska historyografia szczerze w to niemieckie przykazanie uwierzyła. Weszło ono w krew polskiej nauki. Bardzo rzadko odzywał się głos powątpiewania i protestu. Protestowali ci nieliczni, obeznani z paleografią, którzy zaglądali w krakowskie średniowieczne rękopisy. Dziś dzięki książce Dr. Kaczmarczyka kontrola nad niemieckością średniowiecznego Krakowa jest otwartą. Dziś o narodowościowym charakterze Krakowa nie będzie już wyrokować kilku niemieckich uczonych, dziś może wyrobić sobie o tem dokładne wyobrażenie każdy wykształcony człowiek. Libri juris civilis są wydrukowane, wydrukowaną jest ta ich część najważniejsza, która mówi o pokazimierzowskiej, o jagiellońskiej erze, o erze największego rozkwitu krakowskiego uniwersytetu, krakowskiej sztuki i polskiej kultury. Wszystkie wnioski z książki Dra Kaczmarczyka wyciągnięte, mówią, że jest nieprawdą, jakoby Kraków Jagiellonów, Kraków Kopernika i Stwosza był niemieckim, każda karta książki p. Kaczmarczyka przekonywa nas, że był on w XIV. wieku przeważnie polskim, a w XV. zupełnie polskim. Jakże się rzecz ma z kolonizacyą niemiecką, z osadnictwem niemieckiem w Krakowie? Było to tak: Po straszliwym napadzie Tatarów, gdy miasta nasze wycięto i z ziemią zrównano, kilku książąt polskich wezwało Niemców, aby zaludnili mury naszych miast. Ta emigracya niemiecka do Polski miała ten sam charakter i typ, jaki mają wszystkie emigracye świata. Kto jest zamożnym, kto jest sytym, kto ma strzechę nad głową, ten chętnie ziemi rodzinnej nie opuszcza. Emigruje za chlebem wszelkie biedactwo, emigrują szumowiny, tak, jak we wszelkich emigracyach świata, tak i w tej niemieckiej średniowiecznej emigracyi, duży procent emigrantów stanowili ludzie, którzy w ojczyźnie zaszli w kolizye z ustawą karną i kryminałem. Te szumowiny, i ci emigranci w bezludnych, polskich miastach uzyskali ogromne przywileje i dostatni chleb. Od reszty ludności oddzielili się prawem magdeburskiem, którego trybunał najwyższy był za granicami Polski. Sielanka magdeburska nie mogła jednak trwać długo. Do miast wielkich ciśnie się ludność małomiejska i wiejska, do miast wprowadza się nawet szlachta. Żywioł niemiecki nie mógł temu oponować, nie mógł się również obejść bez tej ludności, która ich warsztatom pomocą była. Z opisu przyjęć obywatelskich z r. 1392, którym Dr. Kaczmarczyk swoją książkę zaczyna, widać, że już w tym roku obywatelami krakowskimi zostają Polacy: Stopczyn, Studziennik, Cegielnik, Rzepka, Ostróżka, Mączka, Ogrosiński, Noga, Baliński, Wróbel, Baran, Opolski, Olej, Puchała, Czerwony, Szpak, Strzesak etc., czyli, że oni w tym roku 1392 stanowią już połowę ludności przyjętej do prawa miejskiego. A odtąd rośnie lista polskich nazwisk, wzmaga się, nazwiska niemieckie są coraz rzadsze, tak, że już w połowie XV. wieku w r. 1450 na pięćdziesięciu ludzi przyjętych do Krakowa, mamy co najmniej trzydziestu Polaków, ludzi zaś z niemieckiemi nazwiskami jest dziesięciu, a mianowicie: Frischherz, Schwabe, Schappe, Klingenstein, Kotler, Gloger, Wagman, Wayde, Umlauf i Stregener. A potem ten napływowy żywioł maleje i schodzi do zera. Zachodzi teraz pytanie, dlaczego, jeśli Kraków XV. wieku był polskim, akta jego Acta consularia Advocationalia są pisane w języku niemieckim? To jest znowu zupełnie inna historya, to jest pomnik i zabytek zaciekłej walki, wydanej polskiemu mieszczaństwu przez polską szlachtę, walki, która się skończyła zniesieniem cechów i wiekopomnej a smutnej pamięci ustawą, zabraniającą polskim rzemieślnikom exportu wyrobów polskich za granicę, ustawą, która była końcem mieszczaństwa polskiego, a początkiem upadku Polski. Owe niemieckie księgi są echem i pozostałością tej walki. Polski mieszczanin bronił się przed szlacheckiem grodzkiem prawem, swe przywileje i swój ratunek, swoją ochronę i swoją opiekę widział i miał w istocie w magdeburskiem prawie, językiem tego miejskiego prawa był język niemiecki, a mieszczaństwo broniło niemczyzny jak, sit verbo venia liturgicznego języka przeciw polskiemu prawu grodzkiemu. Dość przeczytać Libri testamentorum, lub Acta consularia, aby się przekonać, że w Krakowie ludzie, którzy po niemiecku nie umieli, w niemieckim języku swe dokumenty spisywać kazali.

Książka dra Kaczmarczyka, jest w pierwszej linii przyjacielem każdego historyka sztuki, jest dobrodziejem dla wszystkich, którzy badają przeszłość kultury Krakowa. To, co niedawno temu nauka w ciężkim trudzie z lupą w ręku zdobywała, leży dziś przed nami na stole zaopatrzone sumiennym indeksem, który na oścież otwiera wrota do średniowiecznego Krakowa. Studya porównawcze, synchronistyka jest dzięki ogłoszeniu książki dr K. niezmiernie ułatwiona. Ogromny tom zapełniony suchymi zapiskami, a jednak dla każdego, kto zna przeszłość Krakowa, jakież to cenne wiadomości, wspaniałe obrazy! Chcąc spisać te wspaniałe obrazy, zdać sprawę z księgi dr K., trzebaby znaczną część ogromnego tomu przepisać. Nie mogąc tego uczynić, wyjmiemy zeń kilka obrazków. Przedewszystkiem z niesłychaną ciekowością szukamy tych nazwisk, na których brzmienie serce Polaka żywiej bije. A więc mówi książka dr K., że w Krakowie mieszkali Kopernicy. Już w roku 1326 jest obywatelem w Krakowie imiennik wielkiego astronoma, Mikołaj Kopernik, a w roku 1437 uzyskuje to prawo miejskie Jan Kopernik, w tymże roku 1438, w którym się Stwosz rodzi, tenże Jan Kopernik rezygnuje z prawa miejskiego po to, aby w roku 1440 toż prawo na nowo odzyskać. Również niepodobna tu spisać wszystkiego, co książka dr K. przynosi o rodzie Stwoszów. Wiadomości te były już z rękopisów znane, ale mało znanem lub nieznanem było to, co zwiastuje o rodach Wojtków i Herów, węzłami krwi ze Stwoszem związanych. Essenwein wykazał, że już w roku 1416 istniał w Krakowie malarz Wojtek, książka dr K. podaje kilkadziesiąt nazwisk, należących do tego rodu. I znowu ogromny substrat dla wniosków. Gdzieindziej wzmiankowałem, że pierwsza żona Stwosza była Wojtkówna, że ona była matką Stanisława a zapewne córką owego złotnika Wojtka, do którego w r. 1474 Wit syna swego do terminu oddaje, książka dr K. albo rozwiązuje, albo zbliża nas do rozwiązania, jak się zwała druga żona Stwosza. Lochner znalazłszy akta sporu między Stwoszami a Reinoltami, udowodniwszy, że żona Stwosza była Reinoltówna, zaprzeczył istnieniu Barbary Herzin, którą Neudörfer, jako żonę wielkiego artysty podaje, niemieccy zaś historycy sztuki uczynili junctim między rzekomo mylną tradycyą neudorferowską o Barbarze Herzin, a rzekomo mylną tradycyą neudorferowską o słowach aus Cracau birdig. Owo junctim już dziś upadło. Barbara Herzin się znalazła. Naprzód Gümbel znalazł imię owej Herzin. Zwała się ona Barbara. Zatem pół tradycyi neudorferowskiej utrzymane. Sądzę, że dzięki książce dr K. druga połowa uratowaną została. O ile niema w Norymberdze rodziny jakich Herzinów, o tyle taka rodzina jest w Krakowie. Zwie się ona Hera, osobnik jej płci żeńskiej zwał się Herzanka, w Norymberdze Herzin, tak jak Reinoltówna, Reinoltin. Jestto polska rodzina. Linde zna to polskie słowo, „chera“ zwie się u niego niepogoda, zawierucha. W r. 1485 przyjmuje w Krakowie obywatelstwo miejskie Mikołaj Hera, dziedziczy on zapewne stare, krakowskie nazwisko Hanusza Here, który w r. 1394 ręczy za Jana Czropa z Bochni i Jana Hero, który w r. 1479 ręczy za Jana Leszuga ze Strzelec. Daun więc miał słuszność, twierdząc, że Stwosz przeżył conajmniej dwie żony. Pierwszą była Wójtkówna, drugą Barbara Herzanka (neudorferowska Barbara Herzin), która umarła w roku 1496, trzecia zaś dopiero Niemka Reinoltówna.

Podobne światło rzuciła książka dra K. na kwestyę omawianą w Niemczech, kim był współczesny Stwoszowi rzeźbiarz „Bolz“. Neudorfer wspomina, że w Norymberdze mieszkał artysta rzeźbiarz „der böse Bolz“, ponieważ zaś słowa te pisze w życiorysie Stwosza, nie może ulegać pytaniu, że ten Bolz miał coś wspólnego ze Stwoszem, że to jego uczeń, lub

umie bronić praw swoich, a bardziej jeszcze będąc przekonanym, że w tych warunkach nikt nie podejmie się utworzenia gabinetu, musiał spełnić wolę parlamentu. Brzmiała mu w uszach historyczna groźba Gambetty: „Se soumettre ou se demettre“, wypowiedziana na bankiecie w Lille dnia 15 sierpnia 1877 roku. Mac Mahon poddał się, a rządy objął gabinet republikański Dufaure'a. W rok później spełniła się druga część groźby Gambetty, a mianowicie Mac Mahon ustąpił.

Analogicznie rozwinęły się wypadki, zakończone sromotnym upadkiem Ribota. Wybory tegoroczne dały wyraz tak silnemu przesunięciu się politycznego punktu ciężkości ku lewicy, jakiego dotąd nie wykazały dzieje trzeciej republiki. Początkowo republiką rządzili konserwatyści tacy, jak Thiers, Remusat, Dufaure, Simon. Po nich przyszedł Gambetta, bardzo wolnomyślny oportunista. Od owej chwili radykalowie zaczęli wykazywać coraz większą siłę, a nastałe zjawili się na scenie socyaliści, którzy w roku 1880 mieli 17 deputowanych, a dzisiaj mają ich 101.

To są jaskrawe oznaki, że Francya przechyla się coraz więcej ku stronnictwom lewicowym, czego nie może zapoznawać żaden realny polityk. A jednak zapoznał to obecny prezydent republiki Poincaré, który po ustąpieniu gabinetu Doumergue'a sądził, że można rządzić bez radykałów i wogóle bez lewicy. Wprawdzie Poincaré powierzył misyę utworzenia gabinetu socyaliście Vivianiemu, ale skrępował mu ręce tylu warunkami, że Viviani nie mógł stworzyć gabinetu i wyrzekł się tej misyi.

Zamiast powrócić do radykałów, Poincaré, na wzór Mac Mahona, posunął się ku prawicy i misyę utworzenia gabinetu powierzył Ribotowi. I powstał gabinet Ribota, a dzienniki reakcyjne składały z tego powodu gratulacye Poincaré'mu, zarzucając mu tylko przy tej sposobności, że zwrotu ku prawicy nie wykonał dawniej. Poincaré, który bez uwzględnienia stosunków parlamentarnych wmieszał się czynnie do polityki, stawiając Ribota na czele gabinetu, został rychło pouczony, że parlament jest silniejszy od nich obydwóch. Gabinet Ribota został zmieciony wśród ironicznych okrzyków całej lewicy. Błędy Poincarégo zemściły się na nim, do czego poniekąd przyczyniła się także krzykliwa interwencya Rosyi w sprawie 3-letniej służby wojskowej. Mac Mahon, który znajdował się w pomyślniejszych dla zamachu warunkach, musiał nakoniec ustąpić — Poincaré dzisiaj wobec spotęgowania myśli republikańskiej nie mógł liczyć na zwycięstwo prądu, skierowanego ku prawicy. Toteż Poincaré po upadku Ribota nie myślał o dokonaniu drugiej próby, ale utworzenie gabinetu powierzył Vivianiemu, tym razem bez warunków. Lewica zwyciężyła.

List z kresów.

(Koresp. „N. Reformy“.)

Biała, 23 czerwca.

(Zwycięstwo Polaków w kościele. — Niemiecka szkoła kupiecka. — Wiec rodzicielski. — Rezygnacya.)

Dzięki rozumnemu a sprawiedliwemu stanowisku, jakie wobec żądań Polaków zajął książę-biskup krakowski Sapieha, ukrócona została prawem kaduka zdobyta przewaga Niemców w tutejszym kościele parafialnym, a Polakom przyznano w kościele parafialnym szereg uprawnień, stawiających ich na równi z Niemcami. Nie pomogły podszczuwania gadzinowych „Blattów“ miejscowych, insynuujących Polakom, jakoby chcieli zakłócić uroczystość Bożego Ciała jakąś demonstracyą, o której się nikomu nie śniło. Uzyskaliśmy osobną procesyę Bożego Ciała a nadto nowe nabożeństwa polskie w dzień zakończenia starego roku i zniesienie pasyi niemieckiej, śpiewanej w niedzielę Palmową.

Nie możemy przy tem bez żalu wspomnieć o samowolnem zarządzeniu tutejszego proboszcza, który pozwolił, aby samowolnie interpretowano na niekorzyść Polaków wyraźny co do procesyi Bożego Ciała reskrypt konsystorza książęco-biskupiego w Krakowie i chciał go zmienić w sposób dogadzający Niemcom, nie pozwalając początkowo na wzniesienie osobnych ołtarzy. Energiczna postawa deputacyi, która zagroziła proboszczowi natychmiastowym wyjazdem do księcia-biskupa, zmusiła proboszcza do kapitulacyi i zastosowania poleceń książęco-biskupich w całej rozciągłości.

Pod adresem Wydziału krajowego musimy tą drogą wysłać nowe zażalenie na gospodarkę kliki magistrackiej z ratusza bialskiego. Jak wiadomo, w roku 1913 powstała tu dzięki inicyatywie T. S. L. „Krajowa szkoła kupiecka“ — która znakomicie się rozwija i czyni zadość potrzebom ludności polskiej i niemieckiej miejscowej i okolicznej. Niemców kłuje jednak w oczy rozwój szkoły, a przedewszystkiem fakt, że przy szkole tej istnieje uzupełniający kurs handlowy, na który, jako fachowcy, obowiązani są uczęszczać wszyscy pomocnicy handlowi. Postanowili więc założyć konkurencyjną miejską szkołę niemiecką. Pomijamy już fakt, że i tym razem Rada miejska w Białej stała się wyręczycielką Bielska, które swych kupczyków na naukę tu wysyłać będzie, a które podburzając klikę magistracką przeciw Polakom, śmieje się w kułak i drwi sobie z rządów magistrackich w Białej. Ale oburzyć musi każdego płacącego podatki okoliczność, że to **szkoła miejska**, którą utrzymywać będzie miasto z podatków płaconych także przez Polaków, na którą będzie łożyć znowu kasa Oszczędności z dochodów uzyskanych na obrotach pieniędzmi polskimi, że w razie deficytu (a szkoła będzie kosztować 40.000 kor.) znów się nałoży dodatki do podatków, które będą płacić i tak już jęczący pod ciężarem podatków mieszkańcy Białej. A wszystko to dla tego, aby zrobić na przekór Wydziałowi krajowemu, który otworzył p o l s k ą szkołę kupiecką.

Zwracamy się do Wydziału krajowego z apelem, aby ukrócił tego rodzaju gospodarkę miejską, zwłaszcza, że koszt utrzymania szkoły nie jest przewidziany budżetem. Niech sobie zakładają szkołę Hessy, Bartlingi, Josephy i inni hakatyści — pieniędzy miejskich na te cele użyć nie wolno. Dość już mamy gospodarki miejskiej, kina i innych przedsiębiorstw, które prowadzą do bankructwa.

W ostatnią niedzielę odbył się tu w auli seminaryum polskiego tłumny wiec rodzicielski, który zaprotestował energicznie przeciw praktykowanemu przez Niemców zmuszaniu rodziców z pewnych sfer do posyłania dzieci polskich do szkoły niemieckiej, oraz przeciw stanowisku Rady miejskiej, polecającej katechetom uczenie religii nawet w klasach najwyższych w języku niemieckim. Wiec wezwał nadto rodziców-Polaków, by raz przecie otrząsnęli się z dziwnej jakiejś hipnozy i odebrali swe dzieci ze szkół niemieckich. Nadto uchwalił wiec udać się z prośbą do ks. biskupa Sapiehy, by sprawę nauki religii dla dzieci polskich w tutejszej szkole niemieckiej otoczył opieką i nie pozwolił germanizować tych dzieci przez naukę religii.

Przedsiębiorcy pogrzebowemu i zarazem burmistrzowi Białej p. Wenzelisowi sprawili jego przyjaciele polityczni pogrzeb pierwszej klasy, zmuszając go do rezygnacyi z godności wicemarszałka Rady powiatowej. Jak wieści głoszą, przygotowują mu ci sami przyjaciele także pogrzeb polityczny drugiej klasy, gdyż zmuszają go powoli do rezygnacyi ze stanowiska burmistrzowskiego. Nawet desygnowano już następcę, Dra R., syna jednego z najzaciętszych hakatystów, który jako student chodził jeszcze w rogatywce polskiej i brał na uniwersytecie stypendya polskie! *Verax.*

Wódz Mirdytów.

Gdy Essad pasza poszedł na wygnanie, natychmiast prawie pojawił się na terenie politycznego teatru albańskiego Prenk Bib Doda, możnowładca niemniej potężny jak Essad. W gruncie rzeczy potężniejszy. Essad pasza władzę swoją zawdzięcza rozmaitym związkom i umowom, zaś Prenk Bib Roda opiera się na czynniku stałym, a mianowicie na plemieniu Mirdytów. Należy podnieść, że Mirdyci są narodowo uświadomieni, czego nie można powiedzieć o Malissorach. Wyraz Malissor znaczy „góral“ i służy jako nazwa dla kilku plemion, które żyją odrębnie, a czasem pałają do siebie nienawiścią.

Liczba Mirdytów nie jest tak wielką, jak to podają niektóre źródła. W ostatnich dniach wiadomości z Durazza mówiły o 10 tysiącach walczących Mirdytów. Tymczasem ogólna liczba Mirdytów wynosi 20.000 tysięcy. Plemię Mirdytów obejmuje 5 rodów: Spaczi, Dibri, Fani, Oroszi i Kuczneni. Każdy ród liczy kilka tysięcy głów, mimo to jednakże członkowie jednego rodu uważają się za krewnych i nie zawierają pomiędzy sobą małżeństw. Liczba rodzin i gospodarstw mirdyckich wynosi około 2.000.

Mirdyci, wyznający religię katolicką, umieli zawsze zachować swoją niezawisłość. Podbój turecki rozbijał się zawsze na skałach krainy Mirdytów, która tylko na mapie była składową częścią państwa tureckiego. Tak zwana Mirdyta była i jest dotąd państwem związkowem i samodzielnem, składającem się z pięciu republik arystokratycznych, których naczelnicy są wybierani zawsze z jednego rodu. Mirdyci nie opłacali żadnych podatków, ani danin osobistych, składali tylko zbiorowy haracz na ręce paszy w Skutari. Ale ten haracz wręczał pasza jako upominek „kapetanowi“, to jest naczelnemu wodzowi Mirdytów.

Kapetan bywa zawsze wybierany z rodu Dżion Marko i piastuje tę godność dożywotnie. Ród ów pochodzenie swoje wywodzi od starej albańskiej rodziny książęcej Dukaczin. Jej dzieje są zagmatwane, a ścisłe dane odnoszą się dopiero do ostatnich pokoleń. Dziad Prenka Bib Dody, obecnego wodza Mirdytów, nazywał się Nikol Prenk. On to popierał sułtana z całych sił podczas wojny z Rosyą. Nikol Prenk został zamordowany przez swojego krewnego nazwiskiem Lesz Dehioka, albo Skander Lü. Wdowa po Nikolu zabiła mordercę męża i obu jego synów, poczem syna swojego Bib Dodę zamianowała „bajakterem“, to jest naczelnikiem rodu Oroszi.

Bib Doda żył pośród ciągłych zasadzek i zamachów, które urządzali na mocy wendetty krewni Lesza Dehioki, ale bez skutku. Bib Doda ożenił się, ale nie miał potomków. Jako katolik nie mógł otrzymać rozwodu, ale matka jego załatwiła sprawę w ten sposób, że swoją synowę, a żonę Bib Dody zastrzeliła. Bib Doda uprowadził z Luryi dziewczynę mahometankę, ochrzcił ją, a potem poślubił. W r. 1869 Bib Doda, który miał już naówczas tytuł paszy, udał się w podróż do Skutari, gdzie miał nawiązać rokowania z rządem tureckim. W drodze został zamordowany. Rządy w rodzinie objęła energiczna wdowa Margilla, czyli Marya Angela, ochrzczona mahometanka, czuwając nad synem Prenk Bib Dodą, który był naówczas małym chłopcem.

Pewnego razu pasza turecki zaprosił Prenka na zwiedzenie wojennego okrętu tureckiego, który zawinął do portu San Giovanni di Medua. Za zgodą matki Prenk udał się na okręt, skąd miał powrócić nazajutrz. Powrócił, ale dopiero po 14 latach. Uprowadzono go do Konstantynopola. Tam pobierał Prenk nauki, kształcąc się zwłaszcza w obcych językach. Włada też dobrze językiem francuskim. Wkrótce zaczął brać też wybitny udział w spiskach i intrygach, które ciągle knowano w stolicy tureckiej. Ponieważ przy pomocy ziomków swoich uratował życie księciu Muradowi, pozwolono mu powrócić do ojczyzny. Powrót przeciągnął się i Prenk znalazł się w ojczyźnie dopiero po wstąpieniu na tron sułtana Abdula Hamida.

Został wybrany kapetanem, ale niedługo piastował tę godność, gdyż w roku 1883 został wygnany do Kastanumi w Azyi Małej, gdzie przebywał przez 25 lat. Abdul Hamid nie ufał Prenkowi, którego uważał za niebezpiecznego kondotiera. Przez cały ten czas wierni Mirdyci uważali go za swojego kapetana, a w jego imieniu sprawowali zastępczo rządy naczelnicy rodów przy pomocy „zgromadzenia młodych“. Krewny Prenka zarządzał jego dobrami w Oroszi, gdzie ma rezydencyę monsignore Doczi, opat Mirdytów, podlegający bezpośrednio papieżowi. Tymczasem pośród wielkiej rodziny Dżion Marko wygasła krwawa zemsta. Dzisiaj członkowie jej żyją w zgodzie. Po Leszu Dehiose, którego zabiła babka Prenka Bib Dody, żyje obecnie kilku potomków. Dalszą linię boczną tworzą potomkowie Dody Lesza, który był bratem pradziada Prenka. Ci wszyscy krewni są obecnie wiernymi stronnikami Prenka.

Gdy w roku 1908 Abdul Hamid został zrzucony z tronu, Prenk Bib Doda powrócił do ojczyzny. Wpływ jego wcale nie zmalał podczas długiej nieobecności jego. Również za granicą ma Prenk Bib Doda wpływowe stosunki, zwłaszcza w Wiedniu i Rzymie. Tylko w Rzymie wódz Mirdytów zbliżył się więcej do Watykanu niż do Kwirynału. Obok polityki rozwinął Prenk żywą działalność także na polu gospodarczem. Wywóz drzewa do Tryestu rozwinął się dzięki jego inicyatywie.

Gdy w marcu b. r. powstał pierwszy gabinet albański, miano Prenkowi ofiarować tekę rolnictwa i górnictwa, ale następnie zamianowano go ministrem robót publicznych. Byłby to jedyny katolik w gabinecie. Prenk Bib Doda, który czuje odrazę do Essada i jego poturczonych zwolenników, nie przyjął teki, na co wpływał także kler katolicki. Jeżeli ks. Wilhelm wyjdzie zwycięsko z przesilenia, Prenk Bib Doda zajmie prawdopodobnie miejsce Essada paszy i będzie groźnym sługą swego pana. Prenk w niczem nie ustępuje Essadowi, a ma na zawołanie wszystkich Mirdytów.

KRONIKA.

Kraków, 25 czerwca.

Budynki uniwersyteckie w Krakowie. W mieście naszem bawi od paru dni specyalny referent spraw uniwersyteckich, radca ministeryalny Mayer z ministerstwa oświaty i bada budynki i zakłady uniwersyteckie. Równocześnie bawi w Krakowie referent spraw uniwersyteckich w namiestnictwie, starosta Jurystowski, który razem z p. Mayerem bada powyższe zakłady.

We wtorek zwiedzono klinikę położniczą, budynki gospodarcze klinik, klinikę chorób wewnętrznych, klinikę dermatologiczną prof. Reissa i laryngologiczną prof. Pieniążka, dalej obejrzano grunt, zakupiony jeszcze przed pięciu laty pod budowę domu administracyi klinik przy rogu ulic Strzeleckiej i Kopernika, wreszcie grunt, należący dawniej do rodziny Wilkoszewskich, przeznaczony na budowę kliniki dermatologicznej prof. Pieniążka i prof. Nowotnego i kliniki położniczej prof. Rosnera.

W administracyi klinik odbyła się konferencya w sprawie budowy nowego domu dla administracyi i podwyższenia kredytów klinicznych. W konferencyi wzięli udział pp.: Mayer, Jurystowski, profesorowie dr Rosner, Marchlewski i naczelnik administracyi, dr Władysław Studziński.

Wczoraj rano zwiedzono nowy zakład weterynaryi prof dr Nowaka, po południu instytut anatomiczny rektora Kostaneckiego, instytut anatomiczny prof. Godlewskiego i zakład chemii lekarskiej prof. Marchlewskiego.

Konferencye z interesowanemi kołami uniwersyteckiemi potrwają do piątku.

Należy mieć nadzieję, że po zbadaniu rzeczy na miejscu przez delegata ministerstwa niedomagania naszych zakładów uniwersyteckich będą nareszcie chociaż częściowo usunięte.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj wieczorem wystawiona będzie opera Verdiego „Trubadur“ z pp. Adą Nekar, Henryką Korską, Adamem Doboszem (partya tytułowa) i Adamem Okońskim.

Przedstawienie dla młodzieży. „Panieńskie Skały“ Konczyńskiego okazały się wyjątkowo odpowiednim utworem na przedstawienia dla młodzieży. Osnowa przemiła tego utworu, barwność tła, prawdziwie artystyczny sposób, w jaki drużyna aktorska teatru ludowego uwydatnia i uplastycznia postacie tego utworu —wszystko to oddziaływa żywo na wyobraźnię młodzieży i daje jej nader szlachetną rozrywkę. Ostatnie trzy przedstawienia „Panieńskich Skał“ dla młodzieży doznały gorącego poparcia sfer wychowawczych. To też widownia była po brzegi wypełniona rozradowaną szczerze młodzieżą. Dyrekcya teatru ludowego widząc w tym fakcie wyraźną dla siebie wskazówkę, naznaczyła na najbliższą sobotę (g. 4 po południu) czwarte przedstawienie „Panieńskich Skał“ dla młodzieży.

Wystawa medalierstwa polskiego. Towarzystwo numizmatyczne w Krakowie urządza w roku bieżącym pierwszą wystawę medalierstwa polskiego, która obejmie prace, wykonane przez artystów polskich, lub do Polski się odnoszące. Pragnąc, aby wystawa ta mogła dać dokładny przegląd twórczości medalierskiej we wspomnianym zakresie, zwraca się Towarzystwo do artystów i właścicieli zbiorów numizmatycznych z prośbą o nadsyłanie polskich medali i plakiet pod adresem dra Maryana Gumowskiego (Kraków, ul. Wolska, Muzeum hr. Czapskich), najpóźniej do dnia 26 b. m. Wystawa otwartą będzie z końcem bieżącego miesiąca, a trwać będzie do końca lipca.

Pierwszy datek na Dar grunwaldzki ze Spiża. Otrzymujemy następujące pismo: Polscy mieszczanie z Lubowli (Spiż) złożyli na Dar grunwaldzki kwotę 67 koron za pośrednictwem p. Teodora Kaweckiego.

Zarząd Główny T. S. L. dziękuje wszystkim ofiarodawcom za złożone datki.

II-ga Polska drużyna strzelecka. Dnia 26 b. m. w lokalu II P. D. S. o godz. 7 wiecz. odbędzie się walne zgromadzenie członków II Polskiej drużyny strzeleckiej w Krakowie celem wyboru zarządu Towarzystwa na rok przyszły.

Ze sportu. Ostatnie zawody, które rozegra „Cracovia“ w tym sezonie w niedzielę 28 i w poniedziałek 29 b. m., będą stanowić zarazem i „clou“ sezonu. Przeciwnikiem „Cracovii“ będzie „Deutscher Fussballclub“ z Pragi. D. F. C. uchodzi za jedną z najlepszych drużyn kontynentalnych.

Sekcya rysunkowa T. N. S. W. zawiadamia członków, że wspólna wieczerza na cześć gości z Królestwa Polskiego odbędzie się nie w sobotę, lecz w piątek 26 b. m. u Pollera. Zebranie i pogadanka o godz. 6 wieczorem tamże.

Komisya dla miejskiego składu węgla odbyła w dniu 23 b. m. posiedzenie pod przewodnictwem radcy m. Beringera, na którem zatwierdziła zamknięcie rachunkowe funduszów miejskiego składu węgla za rok 1913. Sprawę ewentualnego częściowego zastąpienia furmanek, rozwożących węgle automobilami przekazano do dalszego rozpatrzenia i sprawozdania na najbliższem posiedzeniu. Następnie uchwalono dla zapobieżenia brakowi węgla w razie większego zapotrzebowania w porze zimowej poczynić znaczniejsze, niż dotąd, zapasy węgla, co w nowym składzie jest możliwe. W końcu przyznała komisya dla personalu zajętego w miejskim składzie węgla renumeracyę za rok 1913.

W gimnazyum żeńskiem im. Królowej Jadwigi (Pałac Spiski) odbędą się egzaminy wstępne do kl. I w sobotę 27 b. m. o godz. 3 po południu. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcya od godz. 11—1.

Wpisy w pierwszej szkole realnej odbędą się dn. 26 b. m. z rana, egzamin zaś wstępny do klasy I-ej dnia 27 b. m. o godz. 9.

Tow. bursy akademickiej w Krakowie odbędzie w poniedziałek 29 b. m. walne zgromadzenie w gmachu Bursy (ul. Garbarska l. 7 w ogrodzie) o godz. 5 po południu.

Zuchwały dorożkarz. Woźnica dorożki Nr. 56 zachował się onegdaj wieczorem wobec gościa, p. W „bardzo zuchwale. Gdy p. W. podniósł przy zapłacie należytości, że jest ona za wysoką, dorożkarz zelżył go grubiańskimi wyrazami i zamierzył się na niego batem. Sprawę oddano w ręce dyrekcyi policyi.

Zaznaczyć należy, że ogółem zachowanie się niektórych dorożkarzy w Krakowie pozostawia wiele do życzenia. Byłoby rzeczą pożądaną, by dyrekcya policyi w nielicznych wypadkach, gdy poszkodowani zgłaszają się o wymiar sprawiedliwości, skorzystała z całej surowości z przysługującego jej prawa i na winnych nałożyła odpowiednią karę. Posłużyłoby to dla innych za przykład.

Nieludzki handlarz drobiu. Wczoraj po południu aresztowała policya 55-letniego Józefa Łapę, handlarza drobiu ze Staniątek, który wiózł na małym wózeczku przeszło 50 żywych gęsi, leżących jedna na drugiej, i tak zgniecionych, że aż publiczność oburzała się na ten barbarzyński sposób przewożenia drobiu. Łapę skazano administracyjnie na 10 K. grzywny.

Przesłuchanie Wilczka. Sędzia śledczy, dr Woliński przesłuchał wczoraj defraudanta Wilczka, przewiezionego, jak wiadomo, przedwczoraj do Krakowa. Wczoraj również był przesłuchany st. komisarz Krupiński. W ostatnim czasie przesłuchiwał sędzia aresztowanych spólników Wilczka: Sokołowskiego, Królikowskiego i Laurę Wilczkową. Niewyjaśnioną dotąd jeszcze kwestyą w śledztwie jest sprawa brakujących 50.000 K, które Wilczek gdzieś ukrył.

Z kroniki pogotowia. Na robotnika kolejowego, Teofila Krawczyka, zajętego na tutejszym dworcu kolejowym, spadł wczoraj wieczorem próg dębowy i zranił go ciężko w głowę. Rannego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Na rogu ul. Smoleńsk i Straszewskiego potrącił wczoraj po południu automobil przekupkę Maryę Cenzorowską, która upadła na bruk uliczny i doznała ciężkich obrażeń na głowie i twarzy. Przewieziono ją na pogotowie, gdzie ją zaopatrzył lekarz.

Kradzież. Ze strychu domu pod l. 5 przy Rynku kleparskim skradziono wczoraj po południu garderobę radcy bud. w tutejszym magistracie, p. Goreckiemu. Jednego z włamywaczy policya aresztowała i odstawiła pod telegraf.

Zapiski policyjne. Sabinie Gemeinerowej, zamieszkałej przy ul. Berka Joselewicza 12 skradziono wczoraj wieczorem złoty zegarek z łańcuszkiem.

Krawiec Jan Machnik, zamieszkały przy Małym Rynku, zgubił wczoraj książeczkę miejskiej Kasy Oszczędności, opiewającą na 868 K.

Z aresztu sądowego w Kalwaryi zbiegł 20-letni Józef Nowak, pochodzący z Rzezawy pod Bochnią. Rozpisano za nim listy gończe.

Rada m. Podgórza odbyła wczoraj wieczorem posiedzenie pod przewodnictw[illegible]za, p. Maryewskiego. Przyjęto sprawozdanie sanitarne za I kwartał 1914 r., uchwalono urlopy kilku radnych i urzędników miejskich, załatwiono kilka podań o kocesye, oraz rozpoczęto obrady nad zamknięciem rachunkowem za rok 1913. Dalsze posiedzenie podgórskiej Rady miejskiej odbędzie się dzisiaj wieczorem.

Z kraju.

Jaworzno, 22 czerwca. (Z Sokoła.)

Gniazdo nasze sokole wzięło się po zażegnaniu długich waśni wewnętrznych raźno do pracy. Odegrany niedawno przez dobry zespół amatorów „Klub kawalerów“ Bałuckiego, pozwolił słuchaczom spędzić wieczór bardzo przyjemnie. — Niedzielę 21 b. m. zamieniliśmy w miejscowe uroczyste święto z okazyi zaprzysiężenia naszej dziarskiej drużyny sokolej. Rano o godzinie 9-tej ruszył przy dźwiękach muzyki Tow. „Przyjaźń“ pochód, złożony z Sokołów ze sztandarem, skautów, straży ogniowej i wszystkich miejscowych korporacyj do kościoła, skąd po uroczystej mszy św. wrócono na pięknie siłami drużyny udekorowane boisko sokole. Tutaj przemówił podniośle ks. Staich i odebrał ślubowanie od 34 druhów. Po krótkiem przemówieniu komendanta druha Waniczka, zakończonem słowami Roty: „Pójdziem, gdy zagrzmi złoty róg“ i odśpiewaniu pieśni polskich przez chór sokoli, odbyła się defilada przed sztandarem Sokoła. Po południu staraniem komitetu pań odbył się festyn, połączony z otwarciem kręgielni, na cele drużyny sokolej. Niestety deszcz spędził ochoczo bawiących się do sali i tu zamienił się festyn w wesołą zabawę taneczną. — Nadmienić jeszcze należy, że nie zapomniano o pomniku bohatera racławickiego, na który to cel zebrano ponad 22 K.

Krynica, 23 czerwca. (Przedstawienie „Sędziów“ na T. S. L.)

Staraniem miejscowego Koła T. S. L. odbędzie się w niedzielę dnia 28 b. m. uroczyste przedstawienie goszczącego tutaj obecnie teatru artystycznego z Poznania sztuki S. Wyspiańskiego p. t. „Sędziowie“. Przedstawienie poprzedzi wykład dra Kazimierza Lubeckiego z Krakowa na temat „Drogi do odrodzenia narodu“. Dochód z przedstawienia ofiarował dyrektor teatru, p. Dante Baranowski, na cele Koła T. S. L. w Krynicy, które od początku swego istnienia rozwija niezmiernie pożyteczną działalność społeczno-narodową. Dodawać zbytecznem, że piękny cel oraz wyborna marka zespołu poznańskiego, który odegra jeden z najlepszych dramatów Wyspiańskiego, ściągnie do teatru liczne zastępy publiczności ze sfer inteligencyi i ludu, dla którego głównie i wykład i przedstawienie są przeznaczone. Zaznaczyć należy, że przedstawienie „Sędziów“ z odpowiednim oddźwiękiem powtórzone będzie z początkiem lipca w Nowym Sączu, a następnie w Szczawnicy.

Arcyksiążę Karol Albrecht w Dynowie. W poniedziałek pociągiem wieczornym przyjechał do Dynowa arcyksiążę Karol Albert wraz z kilkoma młodymi oficerami.

Samobójstwo ruskiego proboszcza. W Słobódce w powiecie doliniańskim popełnił onegdaj samobójstwo tamtejszy proboszcz grecko-katolicki ks. Bandura. Desperat był człowiekiem bardzo religijnym, liczył lat 65, we wsi pracował lat 18, żył w zgodzie z całą wsią i cieszył się jej pełnym szacunkiem.

Tarnopol, 23 czerwca. (Oszustwa asenterunkowe.) Dnia 21 b. m. aresztowano w Tarnopolu szajkę, która od dłuższego czasu dopuszczała się asenterunkowych oszustw w całej wschodniej Galicyi. Hersztem tej szajki był niejaki Markus Alter. Aresztowano go wraz z czterema wspólnikami. Głównymi punktami działania szajki był Tarnopol, Czortków i Skałat. Dalsze aresztowania nastąpią. Opłaty od „uwolnienia“ ze służby wojskowej były bardzo znaczne, to też niektórzy z aresztowanych dorobili się znacznego majątku.

Ze świata.

Poświęcenie polskiej kaplicy we Wiedniu odbędzie się dnia 28 b. m. o godz. 12 w południe. Jest ona prawdziwą ozdobą Domu polskiego w III dzielnicy Boerhavegasse 25. Styl katakombowy-romański. Uznanie wyrazić należy komitetowi, który wobec rozlicznych trudności przeprowadził chlubne dzieło narodowe na obczyźnie.

Przewiezienie bandytów. Pisma warszawskie donoszą: Przedwczoraj przewieziono do więzienia piotrkowskiego pod silną eskortą, aresztowanych w Szczakowej bandytów, Długacza i Makułę. Obaj bandyci, którzy siedzieli w więzieniu sądu krakowskiego, wydani zostali w ręce władz rosyjskich.

Nowy rekord lotniczy. Z Johannisthal donoszą: Lotnik Basser, który onegdaj o g. 3 min. 50 po południu wzniósł się aeroplanem, wylądował wczoraj o 10 przed południem. W ten sposób ustanowił on nowy rekord co do długości jazdy.

Przeciw piśmienniczej działalności oficerów występuje coraz ostrzej austryackie ministerstwo wojny. „Militärische Rundschau“ donosi, że ministerstwo nietylko ponowiło i zaostrzyło znajdujący się w regulaminie zakaz współpracownictwa oficerów w pismach politycznych, lecz od pewnego czasu zakazuje nawet oficerom spensyonowanym pod swoimi artykułami wymieniać przy nazwisku także swoją szarżę, choć regulamin pod tym względem żadnych norm nie zawiera. Świeżo znów spensyonowano porucznika Gustawa Sieberta za karę, za to, że napisał powieść p. t. „Quo vadis Austria?“, którą, jak wiadomo, parę miesięcy temu skonfiskowano.

300-lecie uniwersytetu. Z Amsterdamu donoszą: Uniwersytet w Grooning obchodzi 30-letnią rocznicę swego istnienia. Spodziewany jest przyjazd gości z zagranicy. Ze Lwowa przyjechać ma prof. uniw. Zakrzewski.

Śmierć autora „Ciotki Karola“. Przed kilku dniami umarł w 66 roku życia Brandon Thomas, autor znanej farsy p. t. „Ciotka Karola“. Syn handlarza wełny w Liverpolu, miał zostać kupcem, ale do handlu uczuwał taką niechęć, że wolał wstąpić do wojska. Ale rychło opuścił koszary i poszedł na scenę. Jako aktor nie miał powodzenia, chwycił się więc literatury, pisząc małe nowele i jednoaktowe sztuki. Sławę i majątek przyniosła mu „Ciotka Karola“. Przed premierą Thomas obawiał się fiaska, tym raze[illegible] atoli zawiódł się w sposób jak najprzyjemniej[illegible]. Publiczność przyjęła farsę salwami śmiechu i [illegible]klasków. „Ciotka Karola“ zjawiła się na wszystkich scenach świata i przyniosła Thomasowi d[illegible]hód w kwocie 1 i pół miliona koron. Po tej fa[illegible] inne utwory

---

czeladnik. Mówi Lochner, że chyba przypadek da nam wiadomość, kim był ów Bolz. Sądzę, że tym przypadkiem jest omawiana książka. W Krakowie mieszka w r. 1406 Bolcz, w roku 1411 jest tu obywatelem Maczek (Maciek) Bolcz, w r. 1435 urodzony w Krakowie Walenty Bolcz, w r. 1499 Michał Bolyek z Wielunia. Ponieważ w Norymberdze takie nazwisko jest nieznanem, sądzić należy, że ów rzeźbiarz „zły Bolz“, był źle napisanem słowem Bolc, Bolk, że on był Bolcem, Bolczem, czy Bolkiem, który wraz ze S t w o s z e m p r z y b y ł z K r a k o w a d o N o r y m b e r g i.

Nadewszystko wyrokuje książka dra K. o genezie polskiej, średniowiecznej kultury. — Przez lat kilkadziesiąt puchły nam uszy od wyroków, że wszystko, co w średniowiecznej Polsce sztuką było, niemiecką sztuką było. — Straszliwy prąd, jaki powiał z berlińskiej katedry Maurycego Thausinga, zahuczał Kraków, epigoni Thausingów, Bodych drwili, wyszydzili wszelką myśl, jakoby arcydzieła Polski, polskiem dziełem były. Widzi polska najwyższa instytucya naukowa „we wszystkich zabytkach naszych wpływ z Norymbergi i Würtzburga płynący“, wylicza morze dzieł, które niemieccy artyści w Polsce wykonali. Gdzież owi artyści? Gdzież owi apostołowie z Würtzburga i Norymbergi?! Dziś książka dra K. mówi, dokumenty mówią, dziś rzecz poddana publicznej kontroli. Sądzę, że rodacy spojrzą dziś w rachunki paradoksu, że je skontrolują. Iluż artystów przybyło od r. 1392 — 1506 z Norymbergi do Krakowa? Ani jeden! Ilu malarzy? Ani jeden! Rzeźbiarzy, rysowników, sztycharzy? Ani jeden! Budowniczych? Ani jeden!

A z Würtzburga?! Z Würtzburga ani jeden człowiek w tym okresie nie przybył do Krakowa. Oto światło! Gdzież ci artyści niemieccy, którzy nam dali sztukę i kulturę? Oni zrodzili się w suggestyi Bodego, wychowali się zaś i na pięknych, lecz śmiesznych młodzieńców wyrośli w wyobraźni krakowskich, thausingowskich epigonów. Z ogłoszonymi dziś dokumentami w ręku składamy biednemu paradoksowi nasze serdeczne współczucie...

Książka dra Kaczmarczyka jest początkiem wielkiego i ważnego dzieła. Należy wydać resztę średniowiecznych, krakowskich źródeł, należy wydrukować dalszy ciąg księgi przyjęć, A c t a C o n s u l a r i a, L i b r i t e s t a m e n t o r u m A d v o c a t i o n a l i a i t. d., co najmniej zaś na wzór R a t s v e r l ä s s e Hampego wyciągi z tych ksiąg, dotyczące literatury, sztuki i kultury. Jestto jeden z najważniejszych postulatów polskiej kultury. Od wydania tych źródeł zacznie się historya polskiej sztuki, od czasu ich wydania powstanie prawda o genezie, o dziejach tejże sztuki. Rzecz nie cierpi zwłoki. Piekosiński mówi, że udział króla i szlachty w obdarzeniu skarbca maryackiego był żaden, nie królowie, nie magnaci, nie szlachcice, lecz plebeje krakowscy, Muskała, Krupek, Maciek Szepcz, Bartosz, Szewcowa zbudowali za swe pieniądze ołtarz Maryacki, stworzyli wraz z nieszlachcicem Kopernikiem i Stwoszem polską kulturę, niechże nowe, dzisiejsze mieszczaństwo polskie, stworzy taki drobiazg, jak wydanie dokumentów o chwale wielkich dzieł krakowskich plebejów. W sercach królewskich dzisiejszych radców miejskich polska krew tętni, należy wierzyć, że reszta dokumentów starego Krakowa w najbliższym czasie ogłoszoną zostanie.

Ludwik Stasiak.

jego nie miały powodzenia i Thomas przestał wreszcie pisać.

Skutki trzyletniej służby wojskowej we Francyi. Urzędowa statystyka stosunków zdrowotnych w armii francuskiej za pierwszy kwartał bieżącego roku wykazuje znaczne ich pogorszenie się w porównaniu z tym samym okresem w roku poprzednim. I tak liczba zasłabnięć wogóle zwiększyła się z 333.000 na 722.000, a liczba wypadków zgonu z 629 na 1.659. „Humanite“ Jaurèsa przypisuje winę tego pogorszenia się wprowadzeniu trzechletniej służby wojskowej i aby uchylić zarzut, że jest ono pozorne, gdyż równocześnie armia powiększyła się ilościowo o 24 proc., przelicza cyfry statystyki rządowej na stosunek pro mille, i dochodzi do wniosku, że liczba zasłabnięć i zgonów się podniosła, mianowicie ta ostatnia wzrosła z 1.2 na 2.25 pro mille.

Echo zbawcą okrętu. Kapitan angielskiego parowca „Isle of Mull“, który zawinął przed kilku dniami do Nowego Jorku, opowiadał, jak to echo uratowało jego okręt od rozbicia się. Dnia 16 b m. tuż po północy koło ławic nowofunlandzkich dał kapitan za pomocą trąby 5 przepisanych sygnałów. Usłyszał tyleż odgłosów i sądził, że to odpowiada drugi okręt. Kapitan wobec tego zatrzymał w biegu swój parowiec. Po upływie pewnego czasu kapitan powtórzył sygnały i znowu, jak poprzednio, usłyszał odgłosy. Tym razem odgłosy pochodziły z odległości bardzo małej. Kapitan kazał dać sygnał gwizdkowy i znowu gwizd został powtórzony. Wreszcie kapitan doszedł do wniosku, że znajduje się w pobliżu pływającej góry lodowej. Natychmiast puścił okręt w kierunku południowym i uniknął zderzenia się z górą.

Telegraf bez drutu różdżką czarodziejską. Dr Gotthelf Leimbach w Getyndze podał sposób, w jaki można zapomocą telegrafu bez drutu wyszukiwać ukrytą w ziemi wodę i kruszce. „Towarzystwu dla badania wnętrza ziemi“ w Getyndze udało się tymi dniami za pomocą fal elektrycznych oznaczyć nawet głębokość warstw, zawierających wodę. Zresztą telegraf bez drutu już od dłuższego czasu stosowany jest w kopalniach dla badania, czy grozi niebezpieczeństwo zalewu. — Niemiecki urząd kolonialny, pragnąc natychmiast wyzyskać praktycznie odkrycia uczonych z Getyngi, wysłał do południowo-zachodniej Afryki ekspedycyę, mającą wypróbować elektrodynamiczne metody badania wnętrza ziemi w okolicach, gdzie można się spodziewać wody, lub kruszców.

Krwawe zgromadzenie. Według telegramu z miejscowości amerykańskiej Butte City Montana przyszło na zgromadzeniu w Union Hall, na którem miano zażegnać spór między nieprzyjacielsko usposobionymi partyami górników, do bójki, w **ciągu której dwie osoby zabito. Strona atakująca zniszczyła część sali dynamitem.** Także między górnikami a urzędnikami policyjnymi przyszło do wymiany kul. W końcu strona atakująca cofnęła się.

Zmarli:

Władysław Żelewski, dyrektor budowy dróg i inżynier kraj. we Lwowie, po dłuższej chorobie piersiowej zmarł w Wygodzie, przeżywszy lat 43.

Mianowania i przeniesienia. Namiestnik zamianował adjunktów budownictwa Lipę Lufta, Józefa Kuźmiana, Zdzisława Derdackiego i Aleksandra Pietscha, inżynierami.

Namiestnik przeniósł starszych weterynarzy powiatowych: Jana Nowaka z Gorlic do Nowego Sącza, Rudolfa Przykopę z Nowego Sącza do Niska, Michała Chwalibińskiego z Rawy Ruskiej do Gorlic, Leopolda Uricha ze Starego Sambora do Rohatyna; weterynarzy powiatowych: Józefa Stręka ze Skałatu do Rawy Ruskiej, Bronisława Wójcickiego ze Lwowa do Skałatu, Kazimierza Barskiego z Niska do Przemyśla, Augusta Krügera z Rohatyna do Starego Sambora.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła w zawodzie nauczycielskim, nadając tytuł profesora, rzeczywistych nauczycieli: Zygmunta Weimera w gimnazyum, Henryka Ogonowskiego w Sanoku i Stanisława Eustachiewicza w Złoczowie,

Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała ewidencyjnych elewów: Maryana Talenta, Józefa Maryana Zająca, Wsewołoda Mikitki-Krzyżanowskiego, Majera Landesberga, Mikołaja Pacałujkę, Chaima Felderbauma, Wilhelma Rudolfa Chwalka, Karola Wilhelmiego, Władysława Tobolewicza, Mojżesza Werbera, Gustawa Adolfa Mitisa, Antoniego rolanda, Bohdana Niewiadomskiego, Borucha Zahlera, Rudolfa Wilhelma Niznera, Albina Franciszka Janickiego, Artura Tadeusza Langnera, Teofila Jana Baumanna, Władysława Sendeckiego, Włodzimierza Czumaka, Pawła Cudzicha, Stefana Maryana Nowickiego, Aleksandra Kręczyńskiego, Józefa Gabańskiego, Władysława Franciszka Sznejgerta, Jana Urbanka, Władysława Józefa Chrzanowskiego, Józefa Piotra Heila, Piotra Filipa Tarnawskiego, geometrami ewidencyjnymi II klasy w XI klasie rangi.

Prokurator skarbu zamianował w etacie galicyjskiej prokuratoryi skarbu kancelistę Jana Lisowskiego, oficyałem kancelaryjnym w X klasie rangi i podoficera rachunkowego Józefa Terleckiego, kancelistą w XI klasie rangi.

Wiedeń. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz zamianował radcę sądu krajowego, Antoniego Dręgiewicza, w Złoczowie starszym radcą tamże, starszymi radcami sądu krajowego przy sądach pierwszej instancyi radców karjowych Emila Kobrzyńskiego w Tarnopolu dla Brzeżan, Karola Granowskiego we Lwowie dla Stanisławowa, Maryana Onyszkiewicza we Lwowie dla Lwowa, Bazylego Malarkiewicza w Przemyślu dla Przemyśla, Władysława Donichta w Samborze dla Sambora.

Na pomnik Tadeusza Kościuszki złożyło Tow. „Sokół“ w Mielcu 20 K, zebrane na wieczornicy z okazyi pożegnania komisarza skarbu, Henryka Morawieckiego; uczniowie I kursu mechaniki wyższej szkoły w Krakowie 4 K.

Nasz Dom, pismo tygodniowe ilustrowane dla kobiet, pomieszcza w ostatnim numerze: „Co kobiecie daje uniwersytet“ K. Choloniewskiej. „Siły twórcze narodu“ z powodu książki Erazma Majewskiego p. t. „Kapitał“. „Wycieczka hodowlana ziemianek do Niemiec i Danii“. „Wieczorek“, nowella E. Żmijewskiej. Dalsze ciągi powieści „Matka“ E. Jeleńskiej i „Barwny mak“ z angielskiego bar. Orczy. Bogato ilustrowany dział mód i robót kobiecych. „Gniazda sieroce“. — Porady ogrodnicze, gospodarskie i kosmetyczne.

Składki:

Na Macierz śląską złożył komitet obchodu Konstytucyi 3 maja w Inwałdzie 30 K, jako część dochodu z zabawy ludowej.

Z kalendarza. We czwartek dnia 25 czerwca: Wilhelma op. i Febronii pm.

Wschód słońca dnia 25 czerwca o godzinie 3 min. 34; zachód o godz. 7 m. 51; długość dnia godzin 16 m. 17.

Repertuar opery lwowskiej w Krakowie.

We czwartek: „Trubadur“.
W piątek: „Polska Krew“.
W sobotę: „Aida“.

Repertuar teatru ludowego w Parku krakowskim.

We czwartek: „Królowa przedmieścia“.
W piątek: „Królowa przedmieścia“.
W sobotę: po południu: „Panieńskie Skały“; wieczór: „Królowa przedmieścia“.
W niedzielę: po południu: „Lola z Ludwinowa“; wieczór: „Królowa przedmieścia“.
W poniedziałek: po południu: „Panieńskie Skały“; wieczór: „Królowa przedmieścia“.

Kronika lwowska.

Lwów, 25 czerwca.

Lelewicz we Lwowie. Operetka Lelewicza zjeżdża do Lwowa, do teatru miejskiego, na dwanaście przedstawień, z których pierwsze odbędzie się dnia 1 lipca.

Stopień doktorów nauk technicznych otrzymali w lwowskiej szkole politechnicznej: Aleksander Bron. Wróbel i Wacław Stefan Leśniański.

Konkurs na posadę asystenta przy katedrze budownictwa utylitarnego w Szkole politechnicznej we Lwowie, z którą połączone jest wynagrodzenie roczne w kwocie 1.400 do 1.700 kor. na czas od 1 grudnia 1914 do 31 listopada 1916, ogłasza rektorat politechniki. Podania do Grona profesorów do 10 lipca b. r.

„Za russką sprawę w Sejmie“. „Gazeta Wieczorna“ donosi: Posłowi D. Markowowi wręczono w sobotę na uroczystem posiedzeniu „Narodnoho Swieta“ we Lwowie pierścień złoty na platynowej podkładce, ozdobiony brylantami, opatrzony napisem: „za russką sprawę w Sejmie“. Pierścień ten zakupiono ze składek w Galicyi.

Walka bandyty z policyantem. Pisma lwowskie donoszą: Wczorajszej nocy usiłowało włamać się trzech apaszów we Lwowie do mieszkania parterowego przy ul. Ochronek l. 7. Policyant pełniący służbę spłoszył ich jednak. Dwóch zbiegło, strzelając do policyanta, zaś trzeciego, dezertera z 30 p. p., Edm. Wenklera, policyant po zaciekłej walce ubezwładnił, zadając mu szablą ciężką ranę w głowę. Rannego odwieziono do szpitala garnizonowego. Stan jego jest beznadziejny. Za zbiegłymi bandytami wdrożono poszukiwania.

Repertuar teatru lwowskiego.

We środę: „Hedda Gabler“.
We czwartek: „Niu“.
W piątek: „Niu“.
W sobotę: „Idyota“ (po raz pierwszy).
W niedzielę: po południu: „Brzydki Ferrante“; wieczór: „Eros i Psyche“.
W poniedziałek: po południu: „Pani prezesowa“; wieczór: „Idyota“.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń, 24 czerwca. Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy popołudniowej notowano: Akcye: Austryackiego Zakładu kredytowego 599·75, węgierskiego Zakładu kredytowego 782·60, Anglobanku 327·—, Unionbanku 571·—, Länderbanku 477·25, Bankvereinu 503·—, Bodencredit 1145·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 636·50, Akcye praskiego Banku kredyt. 646·25, Kolei państwowych 686·75, kolei południowej 84·—, kolei północnej 49·20, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 792·—, Rima Muranyi 615·75, Praskiego Tow. żelaznego 24·67, Fabryki broni 885·—, Akcye tureckie tyt. 418·—, Gal. Karp. Tow. naft. 909·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 80·50, Austr. renta koron. 81·20, Węgier. renta koron. 79·60, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 81·20, 4% Listy Banku hipotecznego 82·50, Listy zastawne —·—, 4½% Listy Banku hipotecznego 89·50, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 84·60, 4½% listy Banku kraj. 89·50, 4% Gal. Obl. propin. 99·—, 4 proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 81·45, 4% pożyczka m. Lwowa 79·75, 4% pożyczka m. Krakowa 80·50, Losy tureckie 212·25, Marki 117·82, Ruble 251·50, Rosyjska pożyczka —·—, Skoda 710·50, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie:

Wiedeń, 24 czerwca. Cukier spok. 20.85—95; 21.35—·45. Spirytus i nafta niezmienione.

Paryż, 24 czerwca. Renta 3 prc. 34·80, Mąka 84·12.

Berlin, 24 czerwca. Austryackie banknoty 84·85, Spirytus —·—.

Frankfurt, 24 czerwca. Austr. kred. 189·60, Koleje państwowe 151·—, Disconto 184·90, Laura —·—. Usposobienie: silne.

Berlin, 24 czerwca. — (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork —·—, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótkie 84·80, Austryackie noty 84·85, Rosyjskie noty 214·35, Amerykańskie noty 418·50, 3-prc. pruskie konsole 77·10, włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne 88·50, Niemiecki bank państwowy 138·—, Austryackie akcye kredytowe —·—, Berlińskie Towarzystwo handlowe 150·12. Diskonto Komandit 185·25, Austryackie koleje państw, —·—, Lombardy 17·87, Kanada Pacific 197·25, Losy tureckie 163·—, Hohenlohe 105·05, Phönix 236·75, Gelsenkirchner 182·62, Hamburg-Ameryka Packetf. 126·37, Hansa 253·37, Północny Lloyd 110·12.

Wiedeń, 24 czerwca. Losy: a) procentowe: Austr. Zakł. kredyt. obl. prc. z r. 1880 3-prc. 279·—, Austr. Zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 234·50, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 268·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 224·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-prc. 98·50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 24·—, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 481·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 56·50, Czerwonego krzyża austryack. tow. 100 złr. 49·30, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 28·50, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 210·50, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 211·80, Tureckie oblig. prem. kolei prc. —·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 454·—.

Budapeszt, 24 czerwca. (Targ zbożowy). Pszenica na październik od 12·68 do 12·81; żyto na październik od 9·27 do —·—; owies na październik od 7·61 do —·—; kukurudza na lipiec od 7·45 do 7·61; kukurudza na sierpień od 7·30 do —·—; rzepak na sierpień od 15·15 do —·—. Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. — Usposobienie: lepsze; pogoda: ciepło.

Z Rady kolejowej.

(Telefonem.)

Wiedeń, 25 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu drugiej komisyi Rady kolejowej członek Rady Russmann zażądał wyjaśnień, czy prawdą jest, że zarząd kolejowy nosi się z myślą ponownego podwyższenia taryf kolejowych osobowych, o czem możnaby wnosić z wstawienia do budżetu 20 tysięcy koron na studya nad reformą osobowej taryfy kolejowej.

Radca sekcyjny w ministerstwie kolejowem Henoch odpowiedział na to zapytanie, że minister kolei na posiedzeniu Rady kolejowej w dniu 9 grudnia 1912 przedstawił, że zarząd kolejowy z natury rzeczy musi ustawicznie zajmować się studyowaniem spraw, dotyczących taryfy kolejowej, a więc także i taryfy osobowej. Gdyby ministerstwo kolei, powodowane koniecznością pogodzenia dochodów z kosztem ruchu, zwłaszcza wobec ciągłego wzrastania kosztu ruchu osobowego, miało się zająć sprawą polepszenia taryfy kolejowej, nie omieszka zażądać wcześnie opinii Rady kolejowej.

Dr Henoch oświadczył się dalej przeciw zaprowadzeniu czwartej klasy na kolejach, gdyż spowodowałoby to zmniejszenie dochodów kolei.

Samorząd miejski w Królestwie.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Petersburg, 25 czerwca.

Skoro tylko dowiedziano się, że kancelarya Dumy otrzymała już projekt samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem — przedstawiciele Koła polskiego poczynili nieodzowne kroki, ażeby projekt mógł być rozpoznany przez Dumę jeszcze w ciągu bieżącej sesyi. Frakcye uznały to za zupełnie możliwe, ponieważ projekt ponownie wniesiony jest w redakcyi Dumy, nie może więc wywołać dużej różnicy poglądów. Jednakże prezydyum Dumy, z którem porozumiewał się w tym względzie poseł dr Harusewicz, nie uznało za możliwe dla względów bardzo ważnych poddanie niezwłocznie pod rozprawy projektu samorządu. Tym sposobem więc projekt będzie rozpatrywany w Dumie państwowej na pewno dopiero na jesieni.

Petersburg, 25 czerwca.

„Rjecz“ radzi Dumie, aby w sprawie samorządu miejskiego dla Królestwa Polskiego nie ustąpiła ani na krok. Przyjęcie tego projektu bowiem w redakcyi Dumy — oświadcza wspomniany dziennik, — jest zapewnione.

Wniesiony ponownie projekt samorządu miejskiego dla Królestwa do ciał prawodawczych natchnął Stołypina do zamieszczenia w „Now. Wremja“ artykułu, który kończy się słowami: Polska zgnije, albo zmartwychwstanie w Słowiańszczyźnie.

Wielka afera szpiegowska w Niemczech.

(Telegramy „N. Reformy“.)

Berlin, 25 czerwca.

Wykryta tu afera szpiegowska przybiera coraz większe rozmiary. W związku z tą sprawą aresztowano pewnego funkcyonaryusza ministerstwa wojny, który do spółki z adwokatem Blumenthalem z Drezna, uprawiał szpiegostwo na rzecz ościennego państwa (Rosyi).

Śledztwo wykazało, że aresztowani uprawiali szpiegostwo na wielką skalę. Wyniki jego trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Berlin, 25 czerwca.

Biuro Wolffa donosi: Przyaresztowano tu jednego urzędnika tutejszej władzy fortecznej. Jest nim feldwebel Pohl z pierwszej inspekcyi inżynierskiej. Sprawa ta przybrała większe rozmiary.

W Dreźnie uwięziono dra Blumenthala w związku z aresztowaniem Pohla.

Proklamacya króla serbskiego.

(Telegr. „N. Ref.“)

Belgrad, 25 czerwca.

Dziennik urzędowy ogłasza w nadzwyczajnem wydaniu następującą proklamacyę króla: „Do mego ukochanego narodu! Ponieważ choroba nie pozwala mi na pewien czas wykonywać mej władzy królewskiej, zarządzam na podstawie art. 60 konstytucyi, by jak długo będę odbywał kuracyę, następca tronu Aleksander w mojem imieniu sprawował rządy. Polecam przy tej sposobności moją drogą ojczyznę opiece Wszechmocnemu“.

Proklamacya ta podpisana jest przez wszystkich ministrów.

O godzinie 1 w południe król specyalnym pociągiem wyjechał na kuracyę do Vrańskiej Banji.

Od czasu wstąpienia na tron króla Piotra zdarza się po raz pierwszy, że król podczas kuracyi, odbywającej się w krajowem uzdrowisku kąpielowem, przenosi władzę królewską na następcę tronu.

Wiedeń, 25 czerwca.

W związku z proklamacyą króla Piotra serbskiego do narodu, nadchodzą tu z Londynu i Paryża wiadomości, że rezygnacya króla Piotra ma być zupełną i stałą. Fakt rezygnacyi łączą z komplikacyami politycznemi, jakie wywiązały się w kraju i z okolicznościami, towarzyszącemi rozwiązaniu skupczyny i rozpisaniu nowych wyborów.

Wskazują też na pobyt króla Mikołaja czarnogórskiego w Niemczech, który ma się udać następnie do Petersburga, łącząc te fakty z rezygnacyą króla Piotra.

Choroba króla Piotra.

Belgrad, 25 czerwca.

Rozeszły się tu wczoraj niepokojące pogłoski o złym stanie zdrowia króla Piotra.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 25 czerwca.

Wiedeń. Cesarz przyjął przed południem ustępującego attaché marynarki Stanów Zjednoczonych Whitego oraz jego następcę kapitana Roossela.

Tryest. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand na pokładzie okrętu „Viribus unitis“ odjechał wczoraj do Metkowic.

Wiedeń. Księżna Zofia Hohenberg wyjechała do Ilidże w Bośni.

Carskie Sioło. Car Mikołaj przyjął angielskiego admirała Beattego i jego żonę oraz komendantów eskadry angielskiej.

Wybory do Sejmu galicyjskiego.

Wiedeń. Wybory do Sejmu galicyjskiego, jak słychać, rozpoczną się we wrześniu.

Rozwiązanie Rady m. w Gracu.

Grac. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej odczytano pismo namiestnika, rozwiązujące Radę i ustanawiające komisarza rządowego.

Nowy toast cesarza Wilhelma.

Brunsbuettelkoog. Na obiedzie, wydanym przez Towarzystwo, urządzające regaty, wygłosił cesarz Wilhelm toast, w którym wyraził radość, iż sporty zaprawiają naród do wielkich czynów. Cesarz Wilhelm podniósł dalej w toaście, że jego jacht, zbudowany w warsztatach Kruppa, odniósł zwycięstwo, a wreszcie, że największy okręt na świecie „Bismark“, zbudowano w Niemczech.

Toast zakończył cesarz słowami Bismarka: My, Niemcy, boimy się tylko Boga, poza nim nikogo i niczego na świecie.

Król czarnogórski w Niemczech.

Monachium. Przybył tu król czarnogórski Mikołaj z następcą tronu ks. Daniłem.

Rozwiązanie skupczyny.

Belgrad. Skupczyna została rozwiązaną. Nowe wybory rozpisano na dzień 14 sierpnia.

Konkordat między Serbią a Watykanem.

Rzym. Zawarty między Serbią a stolicą apostolską konkordat został wczoraj podpisany.

Car do Dumy.

Petersburg. (Pet. ag.) W Dumie prezydent odczytał telegram cara do prezydenta ministrów z daty onegdajszej, w którym car wyraża Dumie swoje najserdeczniejsze zadowolenie z powodu patryotycznej jej uchwały, dotyczącej kredytów na uzupełnienie obrony wojennej państwa. Odczytanie telegramu przyjęto okrzykami: Hurra!

Przeciw przymierzom.

Petersburg. W tutejszych kołach politycznych wywołuje liczne komentarze kampania, podjęta w „Graždaninie“ przez ks. Meszczerskiego, przeciw przymierzom wogóle, a przeciw przymierzu francusko-rosyjskiemu w szczególności.

„Now. Wremia“ omawiając tę kampanię, zwraca uwagę, że ks. Meszczerski podjął tę kampanię w chwili przybycia eskadry angielskiej do Rosyi a w przededniu przybycia Poinré'go.

Posłowie Dumy między sobą.

Petersburg. Do ministerstwa spraw wewnętrznych wpłynęły dwie skargi prywatne na posłów do Dumy. Jedna to skarga mnicha Heliodora na posła Makłakowa za to, że nazwał go „szalonym mnichem“, druga, skarga gubernatora kijowskiego Sukowkina na posła Puryszkiewicza za znaną jego mowę, wygłoszoną w Dumie, skierowaną przeciw gubernatorom.

Jak się dowiaduje „Pet. Kuryer“ ministerstwo skargi Helidora nie uwzględniło, skargę zaś gubernatora Sukowkina postanowiło skierować na właściwą drogę.

Podróż króla belgijskiego.

Berno. Król belgijski, który udaje się na kilka dni incognito do Szwajcaryi, wyraził życzenie, by mógł złożyć oficyalne odwiedziny radzie związkowej w Bernie. Odwiedziny te odbędą się 7 lipca.

Strajk listonoszów w Paryżu.

Paryż. Deputacya kupców zjawiła się wczoraj u ministra pracy i poczt z zażaleniem, że strajk wyrządził im już straty w wysokości miliona franków. Minister odpowiedział, że gdyby strajk szybko nie ustał, chwyci się zarządzeń, aby zapewnić należyte funkcyonowanie służby pocztowej.

Paryż. Listonosze po otrzymaniu zapewnienia, że minister przyjmie ich delegatów, pełnią znów służbę.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Pogrążeni w głębokim żalu po stracie nieodżałowanej pamięci Róży z Reichów Cypresowej przesyłamy za udział w pogrzebie i rzewne słowa pociechy W. Panu Rabinowi Dr Thonowi, serdeczne podziękowanie.

Również przesyłamy wszystkim Krewnym i Znajomym, którzy raczyli brać udział w tym tak smutnym dla nas obrzędzie, z głębi serca płynące „Bóg zapłać“.

5229 **Rodzina.**

Ruch przejezdnych.

Kraków, 24 czerwca.

HOTEL BELVEDERE: Profesor Maksymilian Wiśniowiecki z Krakowa; Nadr. Bernard Luft ze Lwowa; Profesor Mikołaj Lakida z rodziną z Sandomierza; Adw. Dr Józef Dąbrowski z Kalisza; Inżynier Otto Zinner z Mor. Ostrawy; Nadpor. Arnold Ambross z Bielska; Adw. Dr Henryk Rosenberg z Pilzna; Józef Dechaine z rodziną z Częstochowy; Michał i Paulina Stefańscy z Czortkowa; Maurycy Krautwirth z Borku Fałęckiego; Włodzimierz Barwicz z Jaworzna; Helena Landau z Nowego Sącza; A. Kober ze Lwowa; Feliks Lachmann z Sosnowca; Józef Hanusz z Petrowic; Jan Szadurski z Warszawy; Zygmunt Nowicki z żoną z Częstochowy; Henryk i Adolf Kanarek z Rzeszowa; Aleksander Lechowicz z Zakopanego; Roman Zabiński z Suchy; Łucya Dackiw z Michalkowic; Oskar Molitor z Wiednia; Franciszek Drapal z Trzebini; Michał Olszewski z żoną z Pilzna; Weterynarz Jan Lachnitt z Sanoka.

HOTEL FRANCUSKI: Hr. Juliusz Tarnowski z Chorzelowa; Zofia Swierzawska z Ostrowa; Witymirowie Kopaczyńscy z Biesny; Władysław Walter ze Swidnika; Doktorowa Jadwiga Chramcowa z Zakopanego; Ign. Wierusz Kowalski z Ojsławic (Królestwo Polskie); Ludwik Landau z Antwerpii; Bar. Karol Lewartowski z Sanoczon; Artur Müller z Wiednia; Dr Emil Müller ze Lwowa; Adam Nowakowski z Beska; Ryszard Neuman z Pragi; Ks. Feliks Skrzypiński z Poznania; Dr Maksymilian Silberberg z Wiednia; Ernest Till z Myślenic; Aniela Kosikowa z córkami z Łącka; Bela Vodianer z Kecskement (Węgry); Alfred Zacharyewicz ze Lwowa; Janina Zubrzycka z Bitkowa; Ludwik Stroński z Poznania; Alfred Gottwald z Wiednia.

GRAND HOTEL: Hr. Maurycy Zamoyski z Warszawy; Hr. Karol Esterhazy z Czeklesz; Hr. Maciej Mielżyński z Poznania; Ignacowie Szczeniowscy z Kapuścian; Maksymilian Andronowski z Litwy; Dr Oktaw Blajcan z Bukaresztu; Paweł Larnelle z Wiednia; D. Palcic z Zagrzebia; Józef Engel z Budapesztu; Jadwiga Klimek z Warszawy; Ludwik Kubin z Pragi; Jan Pecha z Pragi.

Jak w latach poprzednich, tak i w tym roku urządzam z początkiem lipca **zbiorowy kurs kroju** po zniżonej cenie.

Nauki rysunków według łatwo zrozumiałej metody można się nauczyć tylko **u zdolnego fachowca.**

Panie

chcące się nauczyć dokładnego kroju sukien i konfekcyi, zechcą się zgłosić ustnie lub listownie do firmy

Franciszek Holub

Kraków, Jagiellońska 6.

Uwaga: Dla pań z prowincyi postaram się o umieszczenie u zaufanej rodziny. Zgłoszenia przyjmuję do 1 lipca. 5057 2 3

Kasę kontrolną

dla 6 ekspedyentów, mało używaną, ma tanio do zbycia handel pod firmą; **A. Różecki** i **J. Janowski** dawniej **R. Ditmar, Kraków, Rynek 22.** 5206 1 3

Płyty
Płyny

Fotograficzne

krajowe i zagraniczne najsłynniejszych firm. Aparaty projekcyjne. Cennik gratis.

WARSZAWSKI SKŁAD
przyborów fotograficznych.
ul. Szewska, L. 2.
Telefon 1428. 5071 4 0

Przybory
Przyrządy
Papiery

Ważne dla Rolników!

W sądzie powiatowym w Ropczycach odbędzie się **dnia 9 lipca b. r.** o godz. 9 rano dobrowolna licytacya (dla podziału spadkowego):

Dworku z budynkami gospodarskiemi, obejmującemi: 2 stodoły, 2 wozownie, stajnie, chlewy, spichlerze, koło budynków przeszło 2 morgi ogrodu owocowego i warzywnego, 25 morgów gruntu ornego i łąki I klasy, w samem mieście Ropczyc położone.

Cena szacunkowa 52.000 K, cena wywołania 40.000 K.

Długów hipotecznych niema.

Bliższych wyjaśnień udzieli firma W. Kosydarski, Kraków, Rynek 24. 5182 1 3

L. 15047/14. 5203 1 3

Ogłoszenie licytacyi.

Dyrekcya krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie rozpisuje licytacyę ofertową na roboty budowlane obejmujące:

roboty ziemne, murarskie, kamieniarskie, betonowe, ciesielskie, blacharskie, kowalskie, stolarskie, ślusarskie, lakiernicze, malarskie i szklarskie

przy rekonstrukcyi i dobudowie pawilonów oddziałów chorób wewnętrznych.

Plany, przedmiary, oraz warunki ogólne przeglądać można w dnie powszednie w godzinach popołudniowych (4—6) w Zarządzie szpitala.

Do oferty dołączyć należy kwit na złożone w Kasie szpitalnej wadyum w wysokości $2^1/_2\%$ sumy ofertowej.

Otwarcie ofert nastąpi w kancelaryi Dyrekcyi szpitala **dnia 8 lipca 1914** o godzinie 12 w południe.

Dyrekcya krajowego szpitala św. Łazarza.

Parkstrasse **KARLSBAD** Westend

Dom: „British Hotel“

4126 **PENSION WANDA** 16 18

pensyonat dyetetyczny **Wandy Marchlewskiej-Moser,** gdzie pacyent może przeprowadzić kuracyę pod ścisłym dozorem wybranego przez siebie lekarza. Usługa, **Kuchnia polska.**

Rymanów-Zdrój

Pensyonat „Krystyna“

otwarty od 15 maja. Dom murowany. Urządzenia nowoczesne. — Obfita zdrowa kuchnia. Ceny umiarkowane. Właścicielka **Onyszkiewiczowa.**

3204 20 30

L. 15595. 5212

Ogłoszenie ofertowe.

Magistrat król. woln. m. Stanisławowa zamierza oddać w drodze publicznego przetargu:

a) **budowę 12 studzien zasilających** 3 studni lewarowych i 1 studni zbiornej. Ułożenie lewaru 1900 m. dług., tudzież ciągu odpowietrzającego 1170 m. dług. w Czerniejewie, przekroczenie rzeki Bystrzycy i Horodoliny;

b) **budowę zbiornika betonowego** o pojemności 3000 m^2 w Uhrynowie Górnym;

c) **ułożenie rurociągu,** doprowadzającego 425 mm około 11 km. dług. i sieci rur 80 mm—200 mm około 25 km. dług.

Plany, ogólne i szczegółowe warunki budowy, przedmiary i formularze ofertowe będą wyłożone w kierownictwie budowy wodociągu (Magistrat III p., od dnia 1 lipca b. r. począwszy do przeglądnięcia.

Egzemplarze ofertowe z przedmiarem, tudzież ogólne i szczegółowe warunki otrzymają zgłaszający się przedsiębiorcy bezpłatnie.

Oferty mają być wniesione **do dnia 10 lipca 1914 do godziny 12 w południe do Prezydyum Magistratu m. Stanisławowa,** zaś otwarcie ofert nastąpi o godzinie 12 w południe.

Oferować należy na każdą kategoryę robót pod a), b) i c) wymienionych oddzielnie.

Oferta ma prócz własnoręcznego podpisu oferenta z podaniem miejsca zamieszkania zawierać oświadczenie, że tak ogólne jak i szczegółowe warunki budowy są mu znane.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy miejskiej na złożone wadyum w wysokości 5% oferowanej kwoty, w gotówce lub papierach wartościowych, obliczonych na podstawie kursu dziennego.

Oddanie dostawy nastąpi na podstawie uchwały Rady miasta. Gmina zastrzega sobie prawo dobrowolnego wyboru oferty, względnie uchylenia oferty według swego uznania, bez podania powodów.

Magistrat król. woln. m. Stanisławowa.

Wydawnictwo Kasy Przezorności i Pomocy Warszawskich Pomocników Księgarskich.

Ostatnie nowości beletrystyczne:

	K
Daniłowski G. **Marya Magdalena**	6·50
Gruszecki A. **Przebudzenie**	4·50
Tegoż autora poprzednio wydane:	
Kandydat	4·—
U źródła wiedzy	4·60
Iwanowska M. (Teresita). **U źródeł**	3·80
Jastrzębska N. **Kłamstwo**	4·—
Konar A. **Młodość Panny Mani**	5·20
Rapacki W. **Król husytów**	3·20
Romocki L. **Mazowsze**	5·20
Szamota A. **Popielisko**	4·—
Tejże autorki poprzednio wydane:	
Orły	3·20
W płomieniu życia	3·70
Tetmajer K. **Gra fal**	4·70
Tokarzewski Sz. **Zbieg**	3·20
Walewska C. **Flirt, Małżeństwo, Opinia**	4·—
Żeromski S. **Dzieje grzechu**	7·80

Skład główny w księgarni 5045 2 3

Gebethnera i Ski w Krakowie.

Do nabycia we wszystkich księgarniaah.

Zaraz do wynajęcia

SALA

12 m. długa, 6 m. szeroka, w Pałacu Spiskim.

Wiadomość: **„Gałota“, Kraków, Pałac Spiski.** 4090 11 0

Młyn parowy

5157 2 2

z siłą wodną, bezpośrednio obok stacyi kolejowej na granicy śląsko-galicyjskiej, do sprzedania lub do wydzierżawienia. Zgłoszenia list. pod: **S. K. 5042** przyj. Adm. »N. Reformy«.

LW. 129202/914. 5190

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady **nauczycielki rysunków zawodowych** w krajowej szkole koronkarskiej w Zakopanem, rozpisuje niniejszem Wydział krajowy konkurs, ustanawiając następujące warunki dla ubiegających się o tę posadę:

1) nieprzekroczony wiek 40 lat;
2) odpowiednie studya teoretyczne i praktyczne, potrzebne do nauczania rysunków zawodowych koronkarskich (ukończenie szkoły przemysłu artystycznego)

Ubiegające się o tę posadę mają najdalej do **dnia 1 sierpnia b. r.** wnieść podania wprost na ręce Wydziału krajowego, przy dołączeniu metryki chrztu, świadectw szkolnych, curriculum vitae, świadectwa zdrowia, oraz własnoręcznych prac rysunkowych i kompozycyi koronek.

Do posady tej przywiązana jest płaca XI rangi, t. j. 1600 koron rocznie i dodatek na mieszkanie w kwocie 432 koron, razem tedy 2032 koron, oraz w razie zadowalającej i nienagannej służby możność osiągnięcia stabilizacyi, oraz płac rangi X i IX.

We Lwowie, dnia 19 czerwca 1914.

Piotrowski w. r.

Pierwsza koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

Wyższa szkoła kroju i szycia

przy ulicy św. Krzyża 7

otwiera dnia 1 lipca dla niezamożnych pań i panienek, również dla pań urzędniczek, nauczycielek i seminarzystek za zniżoną opłatą **kurs wakacyjny** najłatwiejszego, francuskiego kroju systemu Worth'a (bez poprawek). Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie od godz. 9 rano do 12 i od 3 po południu do 6. 5200 1 3

„Historya Malarstwa Polskiego“

bogato ilustrowana tablicami wielobarwnemi i heliograwurami — praca zbiorowa **Dra Władysława Podlachy, Dra Zygmunta Batowskiego i Dra Władysława Tatarkiewicza,** wychodzi w zeszytach miesięcznych. — Dotąd wyszło zeszytów trzy.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

i w biurze wydawnictwa we Lwowie, ul. Zyblikiewicza 35.

5098 2 4

Rozpoczęte wpisy szkolne

do klasy I, II, III i IV-tej normaln.

na Lekcye zbiorowe St. Okołowiczówny

potrwają do dnia 26 b. m. — Zgłoszenia codziennie od 12—1-szej i od 5—6-tej przy ul. Pańskiej 5, II p., Kraków. 5179 2 2

Poszukuje się

sześciu do ośmiu dużych pokoi od 1 października 1914 ze światłem północnem lub zachodniem, o dużych oknach. Przy mieszkaniu potrzebne kuchnie na pomieszczenie służącego. Oferty przyjmuje Sekretaryat Akademii sztuk pięknych, Plac Matejki 13. 5214 1 5

Obsługa rzetelna.

Bielizna i płótno

w wielkim wyborze u

IZAKA WIKLERA
Stradom 5.

Bieliznę wysortowaną sprzedaję po znacznie zniżonej cenie. 4250 10 12

Ceny stałe.

Bracia Tercyarze św. Franciszka

(Bracia Albertanie)

posługujący ubogim

w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska L. 43

Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i polaturowania.

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów na schody, korytarze i do przedpokoi. 18 24 0

10.000 KORON NAGRODY

DLA NIEMAJĄCYCH ZAROSTU I ŁYSYCH.



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje **prawdziwie duński „Balsam Mos“.** Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, używają tylko **„Balsamu Mos“** do wywołania porostu brody, brwi i włosów jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **„Balsam Mos“ jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść. Ręczy się, że środek ten nie jest szkodliwy

Jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy

10.000 KORON GOTÓWKĄ

każdemu gołowąsemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się **usilnie.**

W sprawie prób z Pańskim „Balsamem Mos“ mogę Panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękkie, były one przecież bardzo mocne. Po dwóch tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania **I. C. Dr Tverg, Kopenhaga.**

Paczka Balsamu Mos 5 zł. Opakow. dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać **do największego w świecie osobliwego handlu**

MOS-MAGASINET, COPENHAGEN B. 1306 DANMARK (Dania).

Opłata kart koresp. 10, a listów 25 h.) 997

Stare — zniszczone dachy gontowe

można ocalić przed koniecznością kosztownego i trudnego zerwania gontów i wymiany wiązania dachowego na nowe

— jedynie przez pokrycie —

„PRAWDZIWĄ“ ASFALTOWĄ PAPĄ

której nigdy niczem smarować nie trzeba

a to prawie bez naruszenia nawet **najbardziej zgniłych gontów.**

Ceny bardzo przystępne. **Tysiące referencyj.** 3031 6 6

Oferty, kosztorysy i próbki wysyła bezpłatnie

WYŁĄCZNY ZASTĘPCA NA GALICYĘ I BUKOWINĘ:

Henryk Eber, Lwów, ul. Podlewskiego 10

Przedsiębiorstwo techn. i Zakład dostaw budowlanych.

Kierownik elektrotechnik

kawaler, znający się dobrze na wszelkich konstrukcyach maszyn parowych, z długoletnią praktyką w kraju i za granicą u poważnych firm, poszukuje odpowiedniej kondycyi. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „N. Reformy“ pod „Elektrotechnik“. 5160 2 3

Wszelką bieliznę

wykonuje się tanio i starannie, Kraków, Stradom 8, I p. 3520 22 0

Kupię

używane maszyny kontrolne, oraz lady sklepowe z marmurem lub bez. Zgłoszenia przyjmuje Orłowski, ul. Pijarska 2, I piętro. 5186 2 2

Staruszka ośmdziesięcioletnia

utrzymująca pracą rąk własnych dwoje nieuleczalnie chorych dzieci, prosi gorąco litościwych ludzi o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **W. P.** lub podaje adres. 2667 15 0

Od 4 koron
Suknie damskie
od 1 korony
Sukienki dla dzieci

przyjmuje się do roboty: **Ulica Karmelicka 7, II piętro,** kamienica w podwórzu. 2930 14 0

Marnik

(zbiór 4000 używ. marek austr. i zagran.) bardzo tanio **do sprzedania.** Okazya zwłaszcza dla początkujących zbieraczy. Maryan Suski, ul. Grodzka 42. Tel. 3321. 4534 3 3

Z braku znajomości

Inteligentna panna nawiąże koresp. z wykszt. mężczyzną, choćby i w starsz. wieku, w celu matrym. Zgłoszenia: **H. L. 300** poste restante **Kraków-Dworzec,** za okazaniem. kwitu. 5148 2 3

Poślubić

szlachetnego, na dobrem stanowisku mężczyznę, radaby przystojna, gospodarna dama, rozwiedziona nie z jej winy, lat 20, posiadająca 500.000 mk. Tylko poważne, bezpośrednie, imienne zgłoszenia pod **„Gleichgesinnt 528“ Duisburg** hauptpostl. Dyskrecya zapewniona. 5194 1 2

Garnitur mebli

pluszowych i stół dębowy, do sprzedania, cena 100 koron. Wiadomość ul. Szlak 17, u stróża. 5174 2 3

Teatr Amatorski.

Jednoaktówki Ludwika Stasiaka: Ostatni — Zdzieciniały Starowina — Nad Kołyską. **Wysyła „Stella“ w Bochni.** 3873 10 0

Okazyjnie

do sprzedania kilka oryg. obrazów, kilka dzieł polskich z XVI w. oraz cenne drobiazgi, monety i t. d. — Handlarze wyłączeni. Floryańska 55, III p., od 12—1 i od 4—5. 4721

Skład części do 3041 10 10

ROWERÓW

i naprawy najtaniej u

H. Niemetza

Kraków, Karmelicka 15. Telef. 3175

Młody energiczny przemysłowiec

poszukuje administracyi kamienicy. Zgłoszenia listowne: **X. Y. 200** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 4539 2 2

Powozy

półkryte, nowe i używane, wózki, kuczer, faetony, landa, wolanty i t. p. do sprzedania. Kraków, ulica Zwierzyniecka 37. 4660 8 8

Pielęgniarka

poleca się Sz. Publiczności. — Podejmuje się opieki nad chorymi po domach. Pielęgniarka, ul. Czarnowiejska 23, II p. 4325 6 0

Wdowa

szuka większej posługi domowej lub prania. Czarna Wieś, Konarskiego 15. 3975 11 0

Piegi i wyrzuty skórne

usuwa zupełnie i nieszkodliwie, od szeregu lat znany i zawsze z pewnym skutkiem używany krem **„Benignina“,** wyrobu Drogueryi w Kołomyi. Słoik 80 hal. — Do nabycia w aptekach i drogueryach. Żadna próba niezawodzi. 4059 17 36

Centryfugowe

Masło przeworskie

znane w całym kraju z tłustości, doskonałego smaku i jędrności, pod gwarancyą czysto-naturalne:

5 kg. niesolonego 11 K
5 kg. solonego 10 K

wysyła w posyłkach pocztowych codziennie świeże

Witold Jaryczewski, Przeworsk.

4993 10 10

Powodzenie na przebój! Bardzo wzmagający się pokup!

Najwięcej poszukiwanemi i najulubieńszemi rowerami są bezsprzecznie:

WAFFENRAD

najlepszy rower w państwie



KOSMOS-ROWER

dobry, tani rower ludowy.

Katalogi zadarmo i opłatnie wysyła zastępca:

F. Lord - - - - Kraków, ulica Lubicz 1.

Austr. Towarzystwo fabryk broni w Steyr.

2500 7 12

Pierwsza Berneńska

farbiarnia i pralnia chemiczna R. Tschörnera

w Krakowie, przy ul. Szewskiej 15

przyjmuje do czyszczenia, farbowania i odświeżania wszelakiego rodzaju: Garderobę damską, materye wełniane, jedwabie, plusze, aksamity, koronki, wstawki, garderobę męską, uniformy wojskowe i cywilne, krawaty, rękawiczki, materye na meble, dywany, portyery, firanki etc. — Również przyjmuje się kołnierze, mankiety i koszule męskie do prania, prasuje takowe modnym matowym połyskiem. 1694 12 12

Rządowo uprawniona

fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych.

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez tok Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESSHUBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

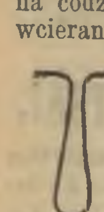
specyalne lecznicze 231 24 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Co należy wiedzieć o pielęgnowaniu włosów.

Dotychczasowy zwyczajny sposób pielęgnowania włosów polegał z reguły na codziennem skropieniu tychże płynem alkoholowym, t. zn. wodą na włosy, wcieraniu jej w skórę i wyparowaniu. Po tym procederze człowiek zupełnie spokojny układa fryzurę, żyjąc w tem przekonaniu, że dla rozwoju i zachowania włosów uczynił wszystko, co do niego należało.



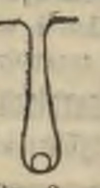
Ryc. 1.

Ten sposób pielęgnowania włosów jest zupełnie chybiony. Zwróćmy tylko uwagę na obraz, jaki przedstawia nam głowa, jak włosy tkwią w skórze i w jaki wreszcie sposób, stosownie do poczynionych w tym kierunku doświadczeń, zwykle obumierają.

Podobnie jak wszelki twór natury, odznacza się budowa włosa, jego podstawa w skórze i jego rozwój cudowną prawie prostotą.

Postaramy się wyjaśnić to na 5-ciu następujących rycinach. Ryc. 1. przedstawia, naturalnie w znacznem powiększeniu, to zagłębienie w skórze, przeznaczone do przyjęcia włosa t. z. pochewkę, na której dnie znajduje się mały kłębek stanowiący (Ryc. 2) korzeń włosa. Przy górnym końcu tej pochewki jest umieszczony, jak to widać (Ryc. 3) mały, woskowaty gruczoł łojowy. Ten dostarcza ustawicznie tłuszczu włosowi, tkwiącemu w pochewce (ob. ryc. 4) zachowuje jego giętkość.

Objawia się tu tosamo roztropne urządzenie, odnoszące się w ogólności do całej skóry ludzkiej, którą również bezustanna czynność gruczołów skórnych zaopatruje w lekką warstwę tłuszczu, zachowującą jej giętkość i chroniącą ją od szkodliwych wpływów zewnętrznych. Wspomniana czynność jednak może tak co do skóry, jak i co do włosów, pociągnąć za sobą ten zły skutek, że często wydziela za dużo tłuszczu, który potem przecież gdzieś się musi usadowić. Ten nadmiar tłuszczu zasycha. Co do twarzy i rąk, gdzie się wskutek przylegającego doń brudu, natychmiast na zewnątrz uwidacznia, przyzwyczajono się już od najdawniejszych czasów ten nadmiar poprostu zmywać. Na głowie jednak, gdzie ten nagromadzony nadmiar tłuszczu nie tak w oczy wpada, gromadzi się go coraz więcej, a ponieważ włosy chciwie wchłaniają pył, wytwarza się bardzo szybko gruba warstwa, szkodząca znacznie dalszemu rozwojowi włosów.



Ryc. 2.

Ryc. 5 przedstawia tego rodzaju warstwę, jaka tworzy się zwykle na głowie nieregularnie zmywanej. Na górnym końcu torebki włosowej widać cienką warstwę, która z czasem pochewkę zasklepia, tłumiąc zupełnie proces rozwojowy, jaki ma w pochewce nastąpić. Jestto t. zw. seborrhoe (tworzenie się łupieżu i łusek).

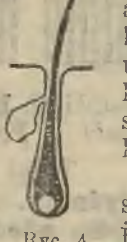
Ta warstwa rychło ulega rozkładowi, który przedewszystkiem włosom szkodzi, tłumiąc ich rozwój i powodując z czasem ich wypadanie, do czego przyczyniają się również pasożytnicze zarazki chorób skórnych, które, znajdując w tej warstwie znakomity grunt odżywczy, proces wypadania włosów przyspieszają. Wiedząc to, nie trudno znaleść właściwą metodę konserwacyi włosów. Tę wyżej wspomnianą warstwę należy usunąć, aby włosy, które z natury rzeczy do góry się pną, mogły róść bez przeszkody. Co robi ogrodnik, jeśli łąka pokryje się piaskiem lub gliną? Usuwa je poprostu. Jeśli bowiem tego nie uczyni, łąka dalej rozwijać się nie będzie, aż wreszczie wyjałowieje.

Utrzymanie w czystości skóry na głowie i usunięcie wszelkich na porost tak zabójczo wpływających warstw tłuszczowych, jest przy owłosieniu ludzkiem bardzo łatwe, nie wymaga bowiem niczego, poza regularnem zmywaniem wodą i mydłem.

Należy tylko jak każdą inną rzecz, także i mycie włosów i skóry wykonywać z pewnem zastanowieniem. Przedewszystkiem trzeba użyć mydła mającego własność rozpuszczania tej warstwy tłuszczu, łupieżem zwanej, niemniej uwolnienie włosów od nadmiaru tłuszczu. Mydło to powinno zawierać składniki, któreby wywierały podrażniający wpływ na czynności skóry (na głowie) i porost włosów, tamując równocześnie rozwój pasożytniczych zarazków chorobotwórczych. Takim składnikiem okazała się smoła w najdawniejszych czasach, jako prawie dominujący środek. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że ten sposób pielęgnowania włosów byłby się już oddawna rozpowszechnił, gdyby zwykła smoł w stanie, w jakiem jej dotychczas w postaci stałych i płynnych mydeł smołowych używano, nie miała dwóch nieprzyjemnych właściwości, do których zaliczyć należy: gryzące zapalne działanie na skórę i nieprzyjemną, a dla wielu wprost nieznośną, przejmującą woń. Z tego powodu podejmowano długoletnie próby, ażeby smołę w odpowiedni sposób przerobić aż się wreszcie udało usunąć zupełnie te nieprzyjemne własności zwykłej smoły surowej, za pośrednictwem patentowanego chem. procesu uszlachetniającego i otrzymać prawie że bezwonny preparat smołowy, który nareszcie nie pociąga za sobą żadnych ubocznych szkodliwych skutków. Ten preparat dał wreszcie „Pixavon" zwany, oddawna szukany preparat smołowy do mycia głowy.



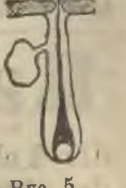
Ryc. 3.



Ryc. 4.

Pixavon oddziela z łatwością łupież i brud od skóry. wspaniale się pieni i bardzo łatwo z włosów spłukuje. Oznacza się bardzo przyjemnym zapachem, oddziaływując wskutek swej zawartości smolnej, bezpośrednio pobudzająco na podłoże włosów.

Szczególnie zaznaczyć należy, iż Pixavon jest wreszcie tym preparatem, który, mimo swych znakomitych własności, jest po nader umiarkowanej cenie do nabycia. Flakon za K 2·50, który wszędzie dostać można, wystarczy przy tygodniowem użyciu na kilka miesięcy. Ta nadzwyczajna taniość dozwala także i mniej zamożnemu przeprowadzić tę rozumną i celową kulturę włosów. Już po kilkakrotnem użyciu Pixavonu odczuje każdy dobroczynny skutek tego środka, można zatem mycie głowy Pixavonem słusznie nazywać najlepszą metodą pokrzepienia skóry (na głowie) i wzmocnienia włosów.



Ryc. 5.

5213

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.